DZIS: LEKARZ DOMOWY -- Z PRZYRODY I TECHNIKI -- MODA

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 9 grudnia 1935 Nr. 337

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Centrolew staje się faktem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8.12. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu Stronnictwa Ludowego dokonano wyboru władz naczelnych. Prezesem Stronnictwa został wybrany Wincenty Witos a wobec jego nieobecności sprawami Stronnictwa Ludowego kierował będzie w jego zastępstwie b. marszałek Rataj. Przewodniczącym Rady Naczelnej został obrany Stanisław Thugut. W skład Rady Naczelnej weszło 100 osób.

Wśród tez programowych uchwalonych przez kongres znajduje się uchwała stwierdzająca, że Stronnictwo Ludowe w walce z każdą dyktaturą będzie współdziałało z ruchem robotniczym. W dziedzinie polityki zagranicznej wypowiada się kongres za dawnemi sojuszami, za zlikwidowaniem konfliktu z Czechosłowacją. Jeśli chodzi o stosunek do Niemiec to kongres podkreśla, że winien być taki jaki jest stosunek Niemiec do Polski. Manifestacje przyjaźni mogą mieć dopiero wtedy miejsce gdy Niemcy bez zastrzeżeń oświadczą gotowość uznania praw polskich. Inna teza wypowiada się za zorganizowanem bezpieczeństwem w Europie, za potępieniem dążeń Włoch w Abisynji, za utrzymaniem przyjaznych stosunków z Sowietami, i przeciw ewentualnej koalicji antysowieckiej, któraby rozpętała nową wojnę.

Pozatem kongres domagał się powołania rządu któryby odpowiadał nastrojom mas amnestji dla więźniów brzeskich rozwiązania parlamentu, rozpisania wyborów na podstawie dawnej ordynacji wyborczej i zmiany konstytucji.

Rząd palestyński zakazał demonstracji arabskiej

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. *Rząd palestyński wydał zakaz demonstracji robotników arabskich w Jaffie.* Robotnicy arabscy zamierzali demonstrować przeciw zajmowaniu pozycyj w porcie przez robotników żydowskich.

Pogróżki Arabów

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. *Kilku angielskich i żydowskich policjantów, prowadzących śledztwo w sprawie arabskich band terorystycznych otrzymało listy anonimowe z pogróżkami.* Szef policji tel-awiwskiej Rosenstein otrzymał list, w którym Związek młodzieży arabskiej przestrzega go przed energiczną akcją przeciw terorystom. List adresowany jest z Jaffy. W związku z listami anonimowemi, „Dawar" podkreśla, że na południu Palestyny znajduje się centrum organizacji terorystycznej.

* * *

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. Rząd palestyński wystosował dziś do wszystkich *czasopism żydowskich i arabskich pismo, w którem nawołuje do zaniechania wzajemnych napaści.*

Szczegóły zbombardowania szpitala przez Włochów

Warszawa, 8.12. PAT. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich. P.A.T. podaje komunikat o sytuacji na frontach Abisynji. Na froncie północnym w Tembienie wojska włoskie zajęły Abbi-Addi, uważane za główne miasto tego rejonu. Pozatem toczyły się tylko drobne walki. Najważniejszem wydarzeniem na tym froncie są ataki *lotnicze włoskie na Dessie.* Wczorajszy atak stanowi przedmiot urzędowych komunikatów obu stron. Popierając tezę abisyńską, źródła angielskie donoszą, że bomby zapalne włoskie *były rzucane na szpital amerykański pomimo, że na szpitalu tym widniały oznaki Czerwonego Krzyża.* W szpitalu znajdowało się 65-ciu rannych i chorych. Raniona bardzo ciężka jest m. in. pielęgniarka Szwedzka ze Stanów Zjednoczonych. Uległy zniszczeniu w szpitalu trzy sale, *wśród nich gabinet z narzędziami, a także namiot dla operacyj chirurgicznych.* Zgliszcza, jak stwierdzili korespondenci angielscy, dymiły jeszcze dziś, na terenie szpitalnym. Jest ponad 20 dołów wyrytych przez pociski.

Dziś ponowiono włoski atak lotniczy na Dessie, lecz — jak twierdzą źródła abisyńskie — żadnych ofiar tym razem nie było.

O położeniu na froncie południowym donoszą źródła angielskie, że wojska włoskie utworzyły tam cały szereg placówek otoczonych drutem kolczastym i uzbrojonych w karabiny maszynowe. Z placówek tych wyruszają od czasu do czasu patrole, które po dokonaniu rekonesansu wracają na stanowisko. Stąd powstają pogłoski o nagłych posuwaniach się wojsk włoskich naprzód i o cofaniu się ich. Nietylko opór zbrojny Abisyńczyków ile *błota, tamują dalszy marsz włoski naprzód, którego celem mogłoby być przecięcie linji kolejowej do Dżibutti lub drogi samochodowej Dżidżigga.*

* * *

Rzym, 8.12. PAT. Koła wojskowe włoskie wyrażają opinję, że bombardowanie Dessie było najtrudniejszem z zadań, jakie lotnictwo włoskie *wykonało podczas obecnej wojny.* 18 samolotów przebyło *przestrzeń* 900 *klm.* Dessie znajduje się na *wysokości* 2600 *metrów, a otoczone jest przez góry wysokości ponad* 3000 *m.* Na górach tych mieściły się placówki obrony przeciwlotniczej abisyńskiej, kierowane przez dobrze wyćwiczony personel. Pomimo to wszystko, 18 samolotów włoskich spełniło swe zadanie i powróciły wszystkie cało do swojej bazy.

Nareszcie woda w Jerozolimie

Jerozolima, 8. 12. ŻAT. *Wczoraj poraz pierwszy otrzymała Jerozolima wodę ze źródeł Ras-el-Ejn. Ludność przyjęła uruchomienie wodociągu w Jerozolimie z ulgą i zadowoleniem.*

Wicemin. Koc w Londynie

Londyn, 7. 12. PAT. Wczoraj wieczorem bawiący w Londynie minister Koc podejmowany był obiadem przez prezesa rady towarzystwa „Prudential" sir ed. Horne'a i prezesa „British Oversea Bank" — Gardnera. W obiedzie tym poza licznymi członkami obu tych instytucyj i reprezentantami szeregu towarzystw przemysłowych, współpracujących z Polską wzięli udział ze strony Anglji lord Kennet (znany jako sir Hilton Young dawny minister zdrowia, a dziś jedna z najwybitniejszych postaci City londyńskiej) dyrektor wydziału zagranicznego federacji brytyjskiego przemysłu Ramsden szef sekcji kancleistwa skarbu Waley i dyrektor urzędu kredytów eksportowych Nixon. Ze strony Polski: ambasador Raczyński, radca ambasady Orłowski, naczelnik Domaniewski z min. skarbu i radca finansowy ambasady Zbijewski.

Przebieg demonstracji w Kairze

Kair, 8. 12. PAT. Przebieg wczorajszych rozruchów studenckich przedstawia się, jak następuje: Już od świtu studenci poczęli się gromadzić przed uniwersytetem, gdzie korzystając z nieobecności policji wznieśli pomnik ku czci kolegów poległych podczas ostatnich rozruchów przyczem zaprosili Rektora, aby uroczystości tej przewodniczył. Rektor pod presją studentów dokonał odsłonięcia pomnika. Następnie tłum ruszył pochodem na miasto w kierunku Nilu przyczem manifestanci zajęli posterunek na moście zwodzonym, który został przez policję podniesiony. Studenci opuścili most i przedostali się na wyspę Rodah, gdzie nastąpiło starcie z policją, w którego wyniku raniono trzech policjantów i aresztowano zgórą 60 studentów.

Czy istnieje konkretna podstawa do rokowań pokojowych

Wyniki konferencji Lavala z Hoare

Londyn, 8.12. PAT. W związku z ujawnionemi przez ministra Hoare'a nieudanemi próbami wznowienia z Niemcami rokowań na temat ograniczenia zbrojeń powietrznych pod postacią paktu oltniczego, „Manchester Guardian", czyni następujące uwagi:

„Jak stwierdził w swojem przemówieniu brytyjski minister spraw zagranicznych rząd niemiecki nie jest skłonny do wznowienia dyskusji na temat ograniczenia zbrojeń powietrznych. Poglądy rządu niemieckiego na temat polityki zagranicznej są przeważnie poglądami samego Hitlera. Na temat *konfliktu abisyńskiego* poglądy Hitlera przedstawiają się następująco:

Doktryna sankcyj jest doktryną fałszywą. Presja, wywierana na Włochy, nie stanowi korzyści dla dobra powszechnego. Sankcje służą zamiarom demokracyj zachodnich w kierunku *zniszczenia faszyzmu*, ale główny zarzut przeciwko sankcjom polega na tem, że wytwarzają one sztuczne antagonizmy pomiędzy państwami, które nie posiadają sprzecznych interesów i które powinny pozostać w najlepszych stosunkach. *Nikt nie może przewidzieć, do czego doprowadzi obecny konflikt.* Może on doprowadzić do *poważnej europejskiej katastrofy*. Wszystko to uniemożliwia Niemcom podjęcie rozmów na temat ograniczenia zbrojeń. Nie wiemy — rozumują, zdaniem dziennika, Niemcy — jaką będzie Europa, w której będziemy żyli jutro. Dopóki więc nic zostanie załatwiony spór abisyński, nlema żadnej solidnej podstawy dla jakiegokolwiek porozumienia w sprawie zbrojeń".

Paryż, 8.12. PAT. Po sobotnich rozmowach francusko - angielskich na Quai d'Orsay ogłoszono następujący komunikat:

Pan Laval przyjął dziś popołudniu min. Hoare, któremu towarzyszyli ambasador angielski Clerk, sir Robert Vansittart i Peterson. Obaj ministrowie stwierdzili istnienie *zupełnego porozumienia między obu rządami* co do prowadzenia ścisłej współpracy. Przeprowadzona wymiana poglądów będzie kontynuowana jutro dal ustalenia podstaw, *które mogłyby być zaproponowane celm polubownego uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.*

Paryż, 8.12. PAT. Na podstawie wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych, można stwierdzić, że w czasie rozmów francusko-brytyjskich na Quai i d'Orsay została *osiągnięta zgoda codo poszukiwania wspólnych zasad uregulowania konfliktu* włosko - abisyńskiego. W tej sprawie zaznaczył się wyraźnie *duży postęp i odprężenie*. Obecnie istnieje już konkretna podstawa do *pokojowego rozwiązania sprawy, która zostanie przedstawiona zainteresowanym stronom.*

Polska bije Niemcy

Warszawa, 8. 12. PAT. W cyrku warszawskim odbył się dziś ciekawy międzynarodowy mecz bokserski Warszawa - Hamburg w obecności 3.000 widzów. Zasłużone i niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła *reprezentacja Warszawy w stosunku 12:4.* Poszczególne wyniki: *waga musza Rotholc pokonał na punkty Graafa.* Zwycięstwo Polaka zasłużone.

Waga kogucia — Czortek wypuktował Kascha Czortek o klasę lepszy od przeciwnika.

Waga piórkowa — Kozłowski zwyciężył Haensa, zmuszając go do poddania się w drugiej minucie walki. Haens poddaje się po silnym prawym sierpie Kozłowskiego. Niemiec ma wybitą szczękę.

Waga lekka — Polus wypunktował Duenziga. Najładniejsza walka dnia na wysokim poziomie.

waga półśrednia — Seweryniak bija na punkty Bredehorna.

waga średnia — Niemiec Baumgarten bija na punkty Karpińskiego,

waga półciężka — Ozarek remisuje z Rehmem

waga ciężka — Garstecki remisuje z Otte. Walka na słabym poziomie.

Sędziował w ringu Węgier Eisner, punktowali Niemiec i Krausc i Cendrowski.

—oXo—

Włosi oszczędzają

Rzym, 8.12. PAT. W związku z akcją przeciwsankcyjną, ukazać się ma dn. 9 bm. rozporządzenie, mocą którego sklepy zamykane będą o godz. 19-ej, sklepy spożywcze o 19.30, przedstawienia kończyć się będą o g. 23.30, tawerny zamykane będą o godz. 22-ej, restauracje i kawiarnie o g. 23.30.

Finlandja płaci

Waszyngton, 8.12. PAT. Departament stanu ogłosił, że rząd Finlandji, jak zwykle, zawiadomił, iż zapłaci w całości przypadającą na 15 grudnia rb. ratę długu wojennego.

Paryż. 8.12. PAT. Rozmowy francusko-brytyjskie przeciągnęły się dzisiaj prawie do godz. 13-ej. Po krótkiej przerwie podjęto rozmowy w ciągu popołudnia. Nie wiadomo jeszcze, czy zostaną one zakończone dzisiaj wieczorem i czy Hoare opuści Paryż jeszcze w dniu dzisiejszym. W kołach miarodajnych twierdzą, że sprawa przyjaznego porozumienia się jest powodem dużego zakłopotania obu stron.

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensionacie „Palace" w Zakopanem

2. W pensionacie „Podhale" w Krynicy

3. W pensionacie „Przystań" w Zakopanem

4. W pensionacie „Swit" w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 12 grudnia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik" (I. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone.

Przed powrotem Ottona?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika).

Wiedeń, w grudniu.

Kiedy z początkiem lata br. kanclerz Schuschnigg, czyniąc zadość naleganiom austrjackich legitymistów, kazał opracować i wnieść do ciał prawodawczych projekty ustaw, umożliwiających powrót wszystkich Habsburgów do Austrji i przywracających im wielką część majątków, skonfiskowanych za rządów Rennera w roku 1919/20, zaczęli wszyscy w Austrji i poza Austrją liczyć się poważnie z możliwością restauracji habsburskiej już w ciągu jesieni br. i snuć najrozmaitsze domysły na temat, rozwoju stosunków w basenie naddunajskim. I nie bez kozery.

Dnia 20 listopada br. urządzili zwolennicy Ottona uroczystość z okazji 23-ej rocznicy urodzin cesarza austrjackiego, zapraszając nietylko bawiących już w Austrji arcyksiążąt, ale także członków rządu do wzięcia udziału w patrjotycznej manifestacji. Ku wielkiemu zdziwieniu tutejszych poselstw, a w szczególności poselstw małej ententy, przybyli na uroczystość legitymistyczną zarówno kanclerz Schuschnigg jak i wicekanclerz Starhemberg, dając temsamem do zrozumienia, że popierają ideologję obozu legitymistycznego. Sensacją w swoim rodzaju było zjawienie się nietyle kanclerza, ile wicekanclerza na uroczystości habsburskiej. Przecież niedawno jeszcze temu, książę Starhemberg wyraził się o Habsburgach w sposób dość lekceważący i napół serjo, napół żartobliwie określał siebie, jako kandydata na tron austrjacki o wiele godniejszego niż Ottona. Starhembergowie są, zdaniem wicekanclerza, rodziną i starszą i bardziej z Austrją zrośniętą niż Habsburgowie, których kolebka stała, jak wiadomo — nie w górach austrjackich, lecz szwajcarskich. Kiedy przedstawiciele państw małej Ententy protestowali na Ballplatzu przeciw planom monarchistycznym, starał się Starhemberg wytłomaczyć dyplomatom, że najlepszym sposobem unieszkodliwienia Habsburgów w Austrji byłoby objęcie przezeń regencji na wzór Horthyego. Skądże więc ten nagły u Starhemberga nawrót do lojalizmu wobec dynastji Habsburgów i ich obecnej głowy — Ottona?

Wyjaśnienia tej zagadki szukać należy z jednej strony w sytuacji wewnętrzno - politycznej, z drugiej w konstelacji międzynarodowej,

sprzyjającej próbom restauracji. Zdaje się, że już nawet książę Starhemberg przekonał się o niemożności utrzymania obecnego kursu, skoro od pewnego czasu rozpaczliwe czyni wysiłki, by pozyskać robotników socjalistycznych i razem z nimi utworzyć wspólny front przeciw niebezpieczeństwu hitlerowskiemu w Austrji. Teorja walki na dwa fronty, stworzona przez śp. kanclerza Dollfussa, okazała się nierealną, a jej skutki polityczne zaciążyły na sytuacji wewnętrznej w takim stopniu, że „pogromca robotników" szukać musiał u socjalistów pomocy przeciw groźbie hitleryzacji Austrji od wewnątrz. Ponieważ jednak robotnicy nauczeni doświadczeniem nie chcą wyciągać kasztanów z ognia dla ratowania i utrzymania dyktatury heimwehrowej, zniewolony jest jej przedstawiciel w obawie przed Hitlerem świadczyć się za Ottonem, jako jedynym może jeszcze zbawcą niezawisłości austrjackiej.

Za powrotem Ottona przemawiać zdaje się także sytuacja międzynarodowa. Jednostronna agitacja Austrji w kierunku Włoch straciła realne podstawy z chwilą, gdy „straż nad Brennerem" osłabła wskutek wyprawy abisyńskiej Włoch i gdy Anglja czyni wszystko, by wyłączyć wpływy strażnika włoskiego ze środkowej Europy. Formalnie rząd dochowuje jeszcze wierności sojusznikowi włoskiemu, faktycznie — szuka on już sposobu wycofania się z humorem z pozycji włoskich, a tym w obecnych warunkach być może tylko restauracja, przeprowadzona za cichą lub jawną zgodą Anglji. Dlaczegóżby to, co udało się Kondylisowi w Grecji, miało być niemożliwe dla legitymistów z pod znaku Wiesnera? Przykład grecki działa tu cuda, pobudzając ruchliwość i nadzieje różnych obozów politycznych w Austrji. O ile więc znowu mała Ententa stanowczem wystąpieniem nie zmrozi wszystkich tych nadziei, gotów Otto — może już w niedalekiej przyszłości — postawić ją w Austrji przed faktem dokonanym.

E. P.

We Francji stał się -- cud

Zwycięstwo demokracji

Kraków, 9 grudnia.

(K) Po katastrofie pod Sedanem uchwalono we Francji republikę większością tylko jednego głosu. Republika, jak o tem pisze ostatnio nowy nieśmiertelny i znakomity publicysta Bainville w swej świetnej historji Trzeciej Republiki, miała być tylko prowizorjum, a rojaliści, którym patronował prezydent Mac Mahon, nazywali ją pogardliwie „la gueuse" — żebraczką. Okazało się jednak, że ta żebraczka jest o wiele silniejszą, niż się to wydawało kandydatom na dyktatora. Gdy Francję zalały brudne fale afery Stawiskiego, gdy dnia 6 lutego ubiegłego roku zjawiły się na ulicach Paryża barykady, zdawało się kandydatom na dyktatorów, że nadeszła wreszcie dla nich chwila upragniona. André Tardieu, którego nazwać można sejsmografem, notującym wszystkie drgnienia francuskiej opinji publicznej, przepowiedział nawet w swej ostatniej publikacji, zatytułowanej tak wymownie „Na krawędzi przepaści", zmierzch demokracji parlamentarnej i trjumf rządów silnej ręki. Ligi faszystowskie rosły jakgdyby na drożdżach, a najpotężniejsza z nich, organizacja „Krzyża Ognistego", chełpiła się, że skupiła w swych szeregach około czy też przeszło 700.000 obywateli. Podpułkownik Kazimierz de la Rocque urządza marsze i pochody, imponując dyscypliną militarną i sprawnością lotnych oddziałów swego „Krzyża Ognistego". Opinję publiczną ogarnął prawdziwy niepokój. Zaczęto we Francji mówić już całkiem wyraźnie o kiereńszczyźnie", przygotowującej grunt dla dyktatury, nie wiedziano tylko—jakiej. Powstał, front jednolity" obejmujący komunistów aż do radykałów w obronie republiki i demokracji, a na zgromadzeniach publicznych obok przywódcy komunistycznego Thoreza i przywódcy socjalistycznego Bluma, przemawiali z patosem rewolucyjnym Edward Daladier i były jego minister spraw wewnętrznych Frot, za czasów którego polała się na ulicach Paryża krew, w pamiętnym dniu 6 lutego 1934 roku. We Francji powstały dwa zwarte obozy, stojące z bronią u nogi, a widmo wojny domowej zawisło nad Francją.

Tak wyglądało w prasie, w rzeczywistości jednak obraz był znacznie spokojniejszy. Gdy upadł rząd Doumergue'a, dlatego, że domagał się zbyt daleko idących pełnomocnictw z wykluczeniem parlamentu, jasnem już było dla wszystkich, że „ligi" nie są takie mocne i bynajmniej nie groźne. Następcy wiecznie uśmiechającego się niezręcznie lawirującego Gastona Doumergue'a, mianowicie Flandin, Bouisson i Laval zademonstrowali Francji, że potrafią utrzymać porządek bez uciekania się do pomocy p. podpułkownika Kazimierza de la Rocque'a. Gry w Brescie i Tulonie wybuchły rozruchy które prasa prawicowa przypisywała komunistom, prasa zaś lewicowa prowokacji ze strony prawicy faworyzowanej przez rząd, wystąpił „Krzyż Ognisty" z wyraźną ofertą pod adresem rządu, że pomoże mu w stłumieniu „powstania". Rząd z tej oferty nie skorzystał, wolał bowiem sam okazać silną rękę. Szary człowiek z ulicy francuskiej nie dał się wytrącić z równowagi, a niebezpieczeństwo byłoby dopiero wtenczas groźne, gdyby było się udało obalić gabinet Lavala, a utworzyć na jego miejsce rząd ultralewicowy.

To niebezpieczeństwo było bardzo bliskie, ponieważ w najsilniejszem stronnictwie parlamentarnem tj. w stronnictwie radykałów, zapanowało rozdwojenie. Większość z Edwardem Herriotem na czele była wprawdzie za utrzymaniem gabinetu Lavala, pokaźna jednak mniejszość z Edwardem Daladierem, mocno była niezadowolona z oportunizmu Lavala w stosunku do Lig i zdecydowana była nawet do złamania solidarności frakcyjnej tj. do głosowania przeciwko rządowi. Wtem stał się cud, bo oto oba tak namiętnie zwalczające się obozy, wyciągnęły do siebie w parlamencie rękę do zgody. Był to doprawdy moment niezwykle uroczysty, gdy na zapytanie Leona Bluma oświadczającego gotowość rozwiązania wszystkich organizacyj bojowych frontu ludowego, odpowiedział mandatarjusz „Krzyża Ognistego" w izbie poselskiej Ybarnegaray, że rozwiązanie nie wystarczy, lecz należy zastosować zupełne rozbrojenie.

Stał się więc cud, ale ten cud był tylko niespodzianką dla tych, którzy ulegali hypnozie słowa, tak namiętnie we Francji szafowanego. To, że jedna z najpotężniejszych organizacyj prawicowych „Jeuneusses Patriotes" złożyła do legalizacji swój statut, świadczyło tylko o tem, że ligi czuły, że nie mają we Francji gruntu pod nogami Organizacje prawicowe muszą być legalne, a ten przymusowy ich legalizm jest najlepszą ilustracją siły demokracji francuskiej. We Francji nie ustanie walka polityczna, nie nastąpią „treuga Dei", ale walka ta toczyć się będzie w ramach demokracji. „La gueuse" okazała swą siłę i trwałość.

Intensywna działalność kolonizacyjna Żydowskiego Funduszu Narodowego

Jerozolima Z. A. T. Żydowski Fundusz Narodowy wyznaczył już tereny dla 100 rodzin z stanu średniego, jakie zorganizował p. Liberman z Nahalal podczas swej bytności w Polsce, celem osiedlenia na roli. Każda rodzina posiadać ma conajmniej 500 funtów. Do tej pory pod pisało już kontrakty przeszło 40 rodzin i Agencja Żydowska uzyskała już dla nich certyfikaty

Z. F. N. nabył ostatnio następujące tereny na domki i gospodarstwa pomocnicze dla robotników zatrudnionych na plantacjach pomarańczowych. W Kfar-Saba 200 dunamów ziemi, w Chederze 250, w Petach-Tikwa — 30 i w Can-Jabne 20 dunamów. Projekt kolonizacyjny na tych terenach jest następujący: Każda rodzina robotnicza otrzymuje 1 dunam ziemi na domek i drobne gospodarstwo pomocnicze. W ten sposób na wspomnianych terenach skolonizuje się około 400 rodzin. W Chederze przystąpiło się już do budowy 40 pierwszych domków w dzielnicy robotniczej.

Z rezerw gruntowych w okolicy Ramath-Jochanan (Emek Zebulun) Z. F. N. przeznaczył 500 dunamów na skolonizowanie kibucu „Hanoar Hacijoni", który przebywał do tej pory w Kirjat Anawin, pod Jerozolimą. Na tym obszarze skolonizuje się 40 rodzin. Poczyniono też przygotowania do nowej kolonizacji na terenach nabytych ostatnio przez Z. F. N. między Bet-Alfa a Bet-Szan. Specjalny komitet złożony z wybitnych rzeczoznawców zwiedził ostatnio ten obszar i opracował już plan zbadania terenów, zasobów wody, wyznaczenia miejsc nowych osad oraz planów rozbudowy.

—ogo—

REKORDOWE WPŁYWY KEREN-KAJEMETU W R. 5696.

Ostateczne obliczenia wpływów Keren-Kajemetu (Żydowskiego Funduszu Narodowego) w roku 5696, zakończone obecnie, wykazały wpływ brutto w wysokości 348.450 funtów. W dziejach Keren-Kajemetu jestto rekordowa liczba, wykazująca najwyższy dotychczas wpływ roczny od czasu powstania Żydowskiego Funduszu Narodowego.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Z czem przyjeżdża Sir Samuel Hoare?

Nad problemem uregulowania spornych kwestyj włosko - abisyńskich, drogą rokowań dyplomatycznych, zastanawia się, w związku z przyjazdem min. Hoare do Paryża, Juljusz Sauerwein w *„Paris Soir"*. Wywodzi on, że jakkolwiek poza Europą, Włochy wyłamały się spod karności międzynarodowej, nie licząc się z paktem Ligi, to jednak na terenie europejskim pozostają wierne swoim zobowiązaniom. Państwo włoskie jest nadal gwarantką granicy Renu, w myśl traktatu locarneńskiego, Włochy w dalszym ciągu roztaczają opiekę nad bezpieczeństwem i całością Austrji. A teraz, naskutek trudności z problemem naftowym grozi niebezpieczeństwo, że Włochy zdecydują się na wystąpienie z Ligi Narodów, coby pociągnęło za sobą cały szereg poważnych komplikacyj.

Rola arbitra jest w tym wypadku niezwykle delikatna. Dlatego też Sir Samuel Hoare jest zdania, że konflikt włosko abisyński musi być załatwiony drogą dyplomatycznych rozmów, ale skuteczność takich pertraktacyj nie da się pomyśleć tak długo, jak długo operacje wojskowe na froncie trwają. Pierwszym warunkiem zatem, przy którym obstawać będzie angielski minister spraw zagranicznych, jest *zaprzestanie akcji wojennej i zawieszenie broni*, aby w spokojnej atmosferze, rozważyć możliwości ugodowego załatwienia sprawy. Jeśli się Włochy na to zgodzą, sprawa wprowadzenia w życie embargo naftowego zostanie odroczona.

Włochy mają dość nafty i złota

Mussolini gra na zwłokę

W ostatnim numerze paryskiego *„Excelsior"*, znajdujemy sensacyjną korespondencję z Rzymu, z której dowiadujemy się, że w najbliższym czasie amerykańskie towarzystwo naftowe Vacuum Oil Company, na mocy umowy zawartej z Rzymem, przystąpi do budowy wielkiej rafinerji nafty w Neapolu, która pochłonie przeszło 70 miljonów lirów. Świadczy to, że wielkie towarzystwa naftowe, szczególnie amerykańskie, nie przejmują się zbytnio zamiarem Ligi Narodów wprowadzenia embargo na naftę i że w dalszym ciągu, zdecydowane są dostarczać nafty Włochom.

Omawiając problem rokowań pokojowych, wspomniany dziennik zaznacza, że taktyka Mussoliniego polega na odwlekaniu definitywnego załatwienia sprawy. Jakkolwiek udaje on nieprzejednanego, to jednak w gruncie rzeczy dba o to, aby nie zerwać za sobą wszelkich mostów. W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że Mussolini chce zyskać na czasie, by w chwili przystąpienia do poważnych pertraktacyj, w posiadaniu włoskiem znajdowało się możliwie najwięcej ziemi abisyńskiej. Dlatego też Mussolini nie przejmuje się tyle sprawą sankcyj, ile powolnym pochodem wojsk włoskich na abisyńskiem terytorjum. W tych samych kołach twierdzą, że zapasy naftowe Włoch starczyć mogą conajmniej jeszcze na 8 miesięcy. Naskutek akcji „stal za złoto" Bank włoski spodziewa się też powiększyć swe rezerwy z 8 na 9 miljardów lirów.

Włochy chcą zatem jeszcze przetrwać przez jakiś czas, aby następnie w rokowaniach uzyskać dla siebie możliwie jaknajbardziej honorowe załatwienie sprawy.

Równocześnie donosi pismo rzymskie „Rivista Italiana del Petrolio", o zakończeniu robót nad uruchomieniem rurociągu, którego początek znajduje się w Albanji, a ujście w zatoce wallońskiej. Konstrukcja tego rurociągu wybudowanego przez towarzystwo Azienda Italiana Petroli Albania, jest tego rodzaju, że dostarczyć może 300 tysięcy ton nafty rocznie.

NASZE DZIECI

— Czy wiesz, co się dzieje z dziećmi, które kłamią?

— Jadą pociągiem za biletem ulgowym.

(*Le Rire*).

Byt 10.000 Żydów polskich w Niemczech zagrożony

Berlin Z. A. T. Wśród przeszło 50.000 Żydów polskich w Niemczech (z tej liczby przebywa w samym Berlinie 23.000) panuje żywe zaniepokojenie z tego powodu, że departament pracy. Wielu tysiącom Żydów polskich grozi obecgo na rzecz kilkuset Żydów polskich w Niemczech, których ostatnio pozbawiono prawa pracy. Wielu tysiącom Żydów polskich gorzi obecnie utrata wszelkich możliwości egzystencji w Niemczech. Wielu z pośród tych obywateli polskich urodziło się w Niemczech lub mieszka tu przeszło 25 lat.

Z kół ambasady polskiej w Berlinie komunikują, że sprawa jest tem poważniejsza, iż nietylko chodzi o naruszenie stanu prawnego obywateli obcych w Niemczech, lecz rząd niemiecki wkroczył na drogę stosowania wobec Żydów — obywateli polskich tych samych dyskryminacji, jakie stosuje wobec Żydów niemieckich. Ambasada polska zamierza przeto cały ten problem omówić z ministrem pracy Rzeszy. Dopiero niedawno 200 polsko-żydowskich hurtowników jaj powiadomiono, że nie otrzymają już przydziału ogólnego kontyngentu jaj. Obecnie znów usunięto straganiarzy żydowskich z targowisk w Berlinie i 400 rodzin Żydów polskich straciło źródła utrzymania. Gdy konsulat polski interwenjował w zarządzie okręgu Schönberg w Berlinie o przywrócenie handlarzom żydowskim ich praw, burmistrz wręcz oświadczył, i że tego nie uczyni i że w Polsce traktuje się Żydów w sposób podobny".

Biorąc pod uwagę grożące niebezpieczeństwo Żydzi polscy zamierzają wysłać do Warszawy specjalną delegację, aby wyjednać u rządu polskiego energiczną interwencję przeciwko pozbawianiu praw Żydów obywateli polskich w Niemczech. W kołach dyplomatycznych żywią przekonanie, że taka interwencja odniesie pożądany skutek.

Aryjskie służące, zmuszone do opuszczenia domów żydowskich, znajdą pracę w... obozach koncentracyjnych

Berlin Z. A. T. Ustawa norymberska, która zakazuje zatrudniania aryjskiej żeńskiej służby domowej w żydowskich gospodarstwach domowych, stała się dla narodowych socjalistów źródłem nielada kłopotów. Rozporządzenie o służbie domowej wchodzi w życie już w dniu 31 grudnia, i do tego dnia służące-Aryjki poniżej lat 45 winny opuścić mieszkania Żydów. Obliczają, że wskutek działania tej ustawy *w samym Berlinie utraci pracę około 40,000 służących*. W odnośnych urzędach codziennie prawie zgłaszają się coraz to inne służące, które proszą o zezwolenie im na dalsze wykonywanie służby w domach żydowskich. Aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych wskutek ustawy już dotychczas dokonano szeregu zmian w pierwotnym tekście ustawy z dnia 15 września. Przedewszystkiem już rozporządzenie wykonawcze do ustawy norymberskiej wprowadziło to złagodzenie, że służące powyżej lat 35 mogą w dalszym ciągu pozostać na służbie w domach żydowskich, jeśli obowiązki swe w tych domach spełniają od dłuższego czasu. Obecnie znów wydano nowy komentarz do pojęcia „gospodarstwo domowe żydowskie", na podstawie którego aryjska żeńska służba domowa może pozostać w gospodarstwach. *w których niema ani jednego mężczyzny-Żyda powyżej lat 16*. Pozatem władze w bardzo licznych indywidualnych przypadkach dopuszczają zatrzymanie służby w domach żydowskich przez służące-Aryjki. Wszystkie te złagodzenia mają oczywiście na celu *zmniejszenie w miarę możności przyszłej liczby bezrobotnych kobiet*, które powiększyć mają z dniem 1 stycznia i tak szybko rosnącą armję bezrobotnych w Rzeszy.

Mimo to w dniu 1 stycznia bardzo wiele służących-Aryjek straci pracę i chleb. Niemiecki Front Pracy szuka wciąż środków zaradzenia tej sytuacji. Widocznie jednak trudności są bardzo wielkie. Znalazło to wyraz na zebraniu, które — jak oficjalnie komunikują — zwołane było przez Front Pracy do Hohenstein (Saksonja) i w którem brała udział służba domowa z pośród członków partji narodowych socjalistów. Na zebraniu tem domagano się zakazania Żydom angażowania męskiej służby domowej na miejscu żeńskiej, która musi opuścić gospodarstwa żydowskie. Pozatem omówiono sprawę przyjścia z pomocą bezrobotnym służącym — aryjkom.

Referent Frontu Pracy, niejaki Schmidt, oświadczył, że celem przyjścia im z pomocą moralną i materjalną *będą dla nich założone obozy pracy*, gdzie niewiasty będą zarabiały na swe utrzymanie i pozatem „szkolone będą w duchu narodowego socjalizmu, gdyż żyjąc przez długie lata wśród Żydów, *nasiąkły zgubnemi rasowo-obcemi ideami*". Według oficjalnego komunikatu uchwała w tym kierunku przyjęta była jednomyślnie. (Jak wiadomo niemieckie obozy pracy niewiele się różnią od obozów koncentracyjnych. — Red).

CZY „STÜRMER" PRZEJDZIE W INNE RĘCE?

Berlin, ŻAT. Dotychczas nie potwierdzają się doniesienia prasy zagranicznej o tem, jakoby Julius Streicher miał postanowić sprzedać swój „Stürmer" za 2 i pół miljona marek. Krążą natomiast uporczywe pogłoski, że pewna grupa narodowych socjalistów zabiega o objęcie „Stürmera" aż po olimpjadę berlińską. Do tego czasu ma być złagodzona heca antyżydowska pisma Streichera.

SYN RYSZARDA STRAUSSA OPUŚCIĆ MUSI NIEMCY JAKO „RASSENSCHÄNDER"

Wiedeń. ŻAT. Dr. Franciszek Strauss, jedyny syn Ryszarda Straussa, który mieszkał do tej pory z swą żydowską małżonką i dwojgiem dzieci w domu ojca w Garmisch, opuści po Nowym Roku Niemcy wraz z rodziną, aby osiedlić się we Wiedniu.

400 LEKARZY PRZYBYŁO DO PALESTYNY W LISTOPADZIE

Jerozolima, ŻAT. Ponieważ z dniem 1 grudnia weszło w życie nowe rozporządzenie, według którego tylko 5 lekarzy osiedlać się będzie mogło corocznie w Palestynie, znaczna liczba lekarzy Żydów, starała się dostać do kraju przed 1 grudnia. W ciągu listopada przybyło do Palestyny 400 żydowskich lekarzy.

REWIZJONIŚCI A ŻYDOWSKI KONGRES ŚWIATOWY

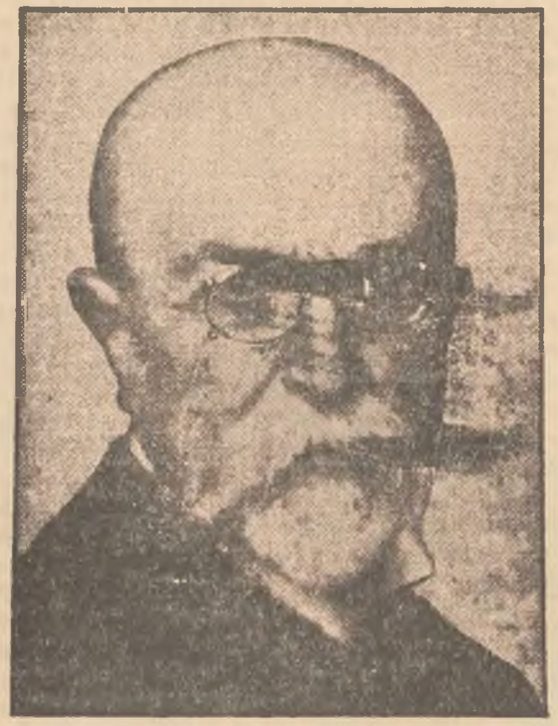
Paryż, ŻAT. Na zaproszenie
cyj żydowskich w sprawie dalszego udziału w egzekutywie dla światowego kongresu żydowskiego komitet wykonawczy związku rewizjonistów wydelegował do komitetu dr. J. Schechtmana w charakterze delegata i W. Żabotyńskiego w charakterze zastępcy.

POLACY SĘDZIAMI MIĘDZYNARODOWYMI I OLIMPIJSKIMI.

Wysoki poziom polskiego narciarstwa znajduje swoje odzwierciedlenie także w stosunkach międzynarodowych. Ostatnio Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS. wydała spis sędziów międzynarodowych do skoków, na których liście figuruje dziesięciu Polaków, a mianowicie: Min. inż Aleksander Bobkowski, red. St. Faecher, dyr. R. Loteczka, dr. B. Macudziński, płk. Wł. Ziętkiewicz, dr. A. Boniecki, H. Grosman, inż. T. Rapza dr. H. Szatkowski dr. K. Załuski. Cyfry powyższe staną się jeszcze bardziej wyraziste, jeśli weźmiemy pod uwagę, że sędziów międzynarodowych jest obecnie w całej Europie 97, z czego na Norwegję przypada 10, na Szwecję 5, na Niemcy 8, na Finlandję 8, na Anglję 4, na Włochy 8 na Austrję 10, na Francję 7, na Węgry 5, na Szwajcarję 7 na Jugosławję 5, na Czechosłowację 10, na HDW. (Niemiecki Związek Narciarski w Czechosłowacji) 5.

HENRY JORDAN (Paryż)

Masaryk odchodzi



Prezydent republiki czechosłowackiej, Masaryk, wycofuje się z życia politycznego.

Tak brzmiały ostatnio krótkie notatki, które obiegły światową prasę. Skleroza czyni coraz dalsze postępy i odbiera wszelką możliwość produktywnej pracy. Tak więc ster państwa, które on sam, on jeden stworzył, przekazany ma zostać w ręce młodsze, sprawniejsze. Tak też dobiega kresu życie piękne, pełne wysiłku i zdobyczy.

Emil Ludwig opowiada o tem życiu tak, jak opowiada się jakąś legendę, jakąś czarującą bajkę.

„Żył razu pewnego biedny, skromny woźnica. Miał syna, który poświęcił się nauce, który poznał świat i dumał nad niedolą swojego narodu. A kiedy osiągnął ten wiek, w którym inni rówieśnicy zaczynają już się starzeć i z sił opadać, on wyruszył w świat bez broni i niemal bez przyjaciół, by pozyskać możnych dla swojej sprawy. I on właśnie zniszczył stare imperjum habsburskie, a na jego gruzach założył państwo dla swojego narodu, którego był przywódcą aż po lata podeszłej starości".

Urodził się Masaryk w małej mieścinie, położonej na granicy morawsko - słowackiej. Był synem cesarskiego woźnicy i służącej.. Jego rodzice byli pochodzenia czeskiego i słowackiego. Tak więc reprezentował on swoją osobą jak gdyby jedność tych dwóch narodów.

Kiedy miał 10 lat, Prusacy plądrowali jego kraj rodzinny, siejąc wszędzie zniszczenie. I wtedy ten młody chłopak na rogatkach swego rodzinnego miasta umieścił tabliczkę z napisem: „Tutaj grasuje cholera". Żołnierze pruscy odtąd trwożliwie unikali tego miasteczka.

I zawczasu już życie jego staje się długim ciągiem walk o prawdę i sprawiedliwość.

W r. 1912 udaje się Masaryk do hrabiego Berchtolda, ówczesnego austrjackiego ministra spraw zagranicznych i przedkłada mu propozycję pojednawczą ze strony rządu serbskiego. Przyjęcie tej propozycji byłoby z pewnością zapobiegło wybuchowi strasznej wojny światowej, który dwa lata potem nastąpił. Ale Berchtold nawet nie raczył Masaryka wysłuchać, a jednemu ze swoich przyjaciół powiedział: „Ten profesor chciał widocznie zarobić faktorne".

Z nastaniem wojny wyczuwa Masaryk, że nadeszła odpowiednia chwila do działania. Nie żegnając się z nikim, nie radząc się nikogo, opuszcza swój dom, żonę i dzieci, i wyjeżdża do Włoch w towarzystwie swej starszej córki. Straż graniczna chce go zatrzymać, lecz on wskakuje na pociąg w biegu razem ze swą córką. W tej chwili zapadł ostateczny wyrok na monarchję austro - węgierską.

Ma wtedy Masaryk lat równo 60.

Rozpoczyna się teraz walka o utworzenie państwa czesko - słowackiego. Prowadzi ją Masaryk „bez wojska, bez przyjaciół", a także bez pieniędzy. Wojnę z Habsburgami prowadzi profesor austrjackiego uniwersytetu. Jego bronią nie są ani słowa patetyczne, ani hasła górnolotne, ani gwałt, ani szeroko zakrojona propaganda. Niszczy on cesarstwo tylko pewnego rodzaju matematyką polityczną. Pozostaje i wtedy filozofem, którego punktem wyjścia jest ideał państwa, o którym marzył kiedyś Platon.

Udaje się najpierw do Londynu. I wtedy, kiedy wojna szaleje na wszystkich frontach, ofiarują jemu, austro - węgierskiemu poddanemu, katedrę na Uniwersytecie londyńskim. Na tym terenie pracuje Masaryk dla zdobycia przyjaciół, którzyby w odpowiedniej chwili poparli jego zamierzenia, tak samo jak Benesz, którego terenem pracy jest Paryż. W r. 1916 udaje mu się pozyskać Brianda. I wtedy poraz pierwszy państwo czesko - słowackie przybiera realne kształty. Dzieje się to zaś w małem mieście francuskiem, Cognac. Tu właśnie gromadzą się żołnierze czescy, posłuszni apelowi Masaryka i Benesza, by stąd wyruszyć na front wojenny. Przemawia do nich Masaryk, a państwo, które formalnie nie zostało jeszcze założone, już jest w posiadaniu własnej armji. Dziś tablica pamiątkowa, wmurowana w jednym z domów miasteczka, jest świadkiem tych obrad czeskiego „sztabu generalnego". A na cmentarzu wznoszą się setki mogił: to grobowce żołnierzy czeskich, którzy na ziemi francuskiej polegli, walcząc o swoją przyszłą ojczyznę.

Po zorganizowaniu armji, wyjeżdża Masaryk do Rosji, by zebrać przebywających tam 40.000 Czechów i poprowadzić ich na front zachodni. Kiedy ten poważny profesor zawitał do Rosji, patrzali czescy żołnierze na niego, jak na obcego. Nigdy nie słyszeli tego nazwiska. Ale on przemówił do nich, nie szermując frazesami, nie wygłaszając szumnych słów, ale w spokoju i w powadze, jak zawsze. Zaś efekt tego wrażenia był wprost zdumiewający: z miejsca czescy żołnierze proklamowali Masaryka swoim wodzem.

Nadszedł dzień wymarszu. Na czele 40.000 ludzi rozpoczyna Masaryk swoją podróż poprzez Syberję, by przybyć do Europy i przedostać się do Francji. Przez 17 dni zrzędu wlecze się z jednej małej stacyjki do drugiej, w wagonie III-ciej klasy. Na kolanach pisze w ciągu tej podróży swoją rozprawę o „Nowej Europie". A mówi tam o zapoczątkowaniu wolnego związku państw europejskich w miejsce dawnego absolutyzmu".

Czas nagli. Gdy przybił do brzegów Oceanu Spokojnego, opuszcza swoich żołnierzy, wybiera się do Ameryki, by porozumieć się z Wilsonem. W maju 1918, w Chicago, Masaryk podejmowany jest niezwykle uroczyście. Wilson zgadza się na przeprowadzenie pewnych zmian w swoim programie pokojowym i wtedy zapada decyzja podziału monarchji austro - węgierskiej. Wybija godzina zawieszenia broni. A w tej samej chwili, kiedy z wiedeńskiego Hofburgu znika chorągiew monarchji, zawieszony zostaje, poraz pierwszy od 300 lat, sztandar czesko - słowacki na hotelu w Filadelfji, w którym zamieszkał Masaryk.

Widzimy go potem we Francji. Nalega na Focha, by podjął marsz na Berlin, tam bowiem chciał Masaryk zorganizować nową armję czeską, która wedle jego obliczeń, mogłaby objąć 100.000 ludzi. Ale Foch odmawia, gdyż w Niemczech wybuchła rewolucja.

Z Francją łączy Masaryka także bolesne wspomnienie, jakie pozostało po zamachu na prezydenta Doumera. Zabójca, Gorgułow, nosił się najpierw z zamiarem dokonania zamachu na Masaryka. Śledził go od dłuższego czasu, mając broń w pogotowiu. Kiedy Masaryk przejeżdżał w aucie, zauważył Gorgułowa wśród tłumu. Ale to serdeczne, dobre, głęboko ludzkie spojrzenie Masaryka, rozbroiło zupełnie spiskowca i wytrąciło mu broń z ręki.

Dziś Masaryk odchodzi. Ale zanim to nastąpi, chciałby upewnić się, że jego spuścizna przejdzie w dobre ręce. Jego marzeniem jest przedewszystkiem pokój wewnętrzny, a najgłębszem jego życzeniem jest, by przez ten czas jaki pozostał mu jeszcze, spoglądać mógł w zadowoleniu na swój naród. Powołał Słowaka na prezydenta ministrów, chciał bowiem, aby wszystkie niesnaski i wszelka dysharmonja zniknęła, jak długo jeszcze on jest przy życiu. Chciałby, by nikt nie stawiał oporu w objęciu urzędu prezydenta przez tego, którego jak syna ukochał przez Edwarda Benesza. A potem będzie mógł spokojnie powiedzieć o sobie, że z zadania swojego wywiązał się należycie, by przygotować się na daleką wędrówkę, z której niema powrotu.

—o—

ICCHAK EDEL

Życie muzyczne w Palestynie

II.

Oratorjum

Jedną z najbardziej poważanych instytucji muzycznych w kraju jest bez wątpienia oratorjum. Twórca tegoż oratorjum Fordhaus — Ben — Cissi, to typ oryginalnego człowieka, którego z trudem chyba spotkać można w galucie. Jest to wychowanek jesziwy, który dotychczas jeszcze pozostał człowiekiem nabożnym i co rano można go zobaczyć w „talit" i „tfilin" składającego hołd Bogu.

Już w dzieciństwie zdradza Fordhaus nieprzeciętne zdolności muzyczne, a pierwsze swe kroki w świat muzyki stawia jako śpiewak chóru synagogalnego. Dalsze wykształcenie muzyczne odbywa w konserwatorjum w Petersburgu u prof. Witola i u znanego kompozytora Maxymiljana Steinberga.

W 1924 r. przyjeżdża do Erec — Izrael wraz ze swoją ukochaną matką. W trzy tygodnie po przyjeździe spotyka go bolesny cios: umiera mu nagle ukochana nadewszystko matka. Pod wpływem tego strasznego ciosu Ben-Cissi zamyka się na cały rok w jesziwie jerozolimskiej i w ten sposób powraca w świat swojej przeszłości.

Miłośnicy muzyki dowiedziawszy się o pobycie tak wybitnego muzyka w kraju, starali się wszelkiemi siłami wyrwać go z tej atmosfery i zdobyć go dla produktywnej pracy na polu muzyki. Miłość do sztuki wzięła górę i Fordhaus zaczyna swą karjerę muzyczną w Erec.

Kto bliżej wniknął w konstrukcję duchową Fordhausa, ten zrozumie, dlaczego poświęcił się on idei stworzenia oratorjum, a nie innej dziedziny muzyki. Jako głęboko religijny człowiek szukał muzyki najbardziej odpowiadającej jego treści duchowej, a cóż bardziej mogłoby mu przypaść do serca, jak muzyka oratoryjna!

Jego podejście do oratorjum jest oryginalne i bardzo ciekawe. Uważa on, że oratorjum ma specyficzne znaczenie dla naszego kraju, ponieważ większość tekstów oratoryjnych zaczerpnięta jest z biblji i ponieważ ta forma muzyczna jest najbardziej zbliżoną do narodu-twórcy „wiecznej Księgi". Czyż może duch „Tanachu", tego ośrodka naszego duchowego życia, silniej wniknąć w dusze narodu niż zapomocą muzyki, która jest najbardziej intenzywnym przewodnikiem uczuć? Fordhaus podchodzi do tekstów oratoryjnych bardzo krytycznie. Rekonstruuje sam teksty zgodnie z prawdą historyczną — biblijną przyczem te zmiany w tekstach pociągają naturalnie za sobą przestawienia fragmentów muzycznych i często też zupełną zmianę samej muzyki.

Fordhaus widzi też w oratorjum zaczątek naszego specyficznego dramatu muzycznego i wierzy, że w przyszłości wykwitnie tu na naszej glebie ta nowa sztuka. Marząc o tym nowym dramacie, już teraz wprowadza w niektórych momentach akcję do oratorjum.

Horyzonty działalności Ben-Cissi są bardzo rozległe. Postawił on osbie za zadanie wystawienie oratorjów najwybitniejszych twórców (Bacha, Händla, Haydna, Mozarta i td.). Cały ten problem jest zawiły ze względu na to, że treść wielu tekstów oratoryjnych daleka jest od naszego światopoglądu religijnego.

Kompozytorem najbardziej odpowiadającym programowi Fordhausa jest Händel, który stworzył mnóstwo oratorjów o treści biblijnej. Jakim

Wiadomości z kraju

Jeszcze jedna legenda antyżydowska — rozwiana

Sąd apelacyjny uchylił wyrok w sprawie o zabójstwo eks-marynarza w Grodnie

Sensacyjna sprawa o zabójstwo eks-marynarza Kuszczy, popełnione w czerwcu br. w tumłudzie grodzieńskiej, znalazła się w sobotę na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie na skutek odwołania się obu oskarżonych Szmula Sztajnera i Mekeha Kantorskiego z wyroku grodzieńskiego Sądu Okręgowego.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Grodnie orzekł swego czasu, że Sztajner winien jest zbrodni pospolitego zabójstwa i skazał go na 12 lat więzienia, Kantorski został zaś skazany na 2 lata więzienia za udział w bójce.

Obecnie Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Grodnie w części, dotyczącej skazanego Sztajnera. W stosunku do Sztajnera zmieniono kwalifikację czynu, uznano, że zabójstwa dokonał on pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i na podstawie art. 225 I Kod. Karn. skazano go na 7 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. W pozostałej części wyrok Sądu godzieńskiego został zatwierdzony.

Z uwagi na to, że tragiczna śmierć śp. Kuszczy była przez pewne elementy wykorzystana jako hasło do rozpoczęcia pamiętnych ekscesów antyżydowskich w Grodnie — wyrok Sądu Apelacyjnego, który wysuwa moment silnego wzruszenia psychicznego, a więc obala poprzednią wersję o rzekomo zaczepnej postawie Żyda Sztajnera — wywołał zrozumiałe poruszenie w Wilnie i Grodnie.

—ooo—

ZNOWU WYBRYKI ANTYŻYDOWSKIE W POZNANIU

„Kurjer Poznański“ donosi, że w największej cukierni poznańskiej Jóźwiaka (dawn. Dobskiego) goście zabronili kelnerom usługiwać Żydom, a potem wszystkich Żydów wyprowadzili siłą z lokalu.

Nie potrzebujemy wyjaśniać, kogo pismo endeckie nazywa „gośćmi“. Dzieje się to mimo „ugody“, jaką niedawno akademicy poznańscy zawarli z restauratorami, A może owa ugoda nie obejmuje cukierni?

WRAŻENIE WYROKU HASKIEGO W GDAŃSKU

Wyrok trybunału haskiego, stwierdzający naruszenie konstytucji wolnego miasta przez senat hitlerowski, wywarł w Gdańsku ogromne wrażenie. Organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme“, poświęcił wyrokowi artykuł wstępny, w którym dowodzi, że orzeczenie trybunału haskiego nie może pozostać bez konsekwencji dla obecnych stosunków politycznych w wolnem mieście. Artykuł tym razem nie uległ konfiskacie.

Inne pisma gdańskie ograniczyły się do podania treści orzeczenia haskiego, nie dając żadnych komentarzy. Zwrócono natomiast w dziennikach gdańskich uwagę, że wyrok haski spotkał się z bardzo ostrą krytyką w prasie berlińskiej.

W gdańskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że w czasie wizyty Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Leastera w Warszawie przedmiotem rozmów między nim a miarodajnymi czynnikami polskimi będą nietylko sprawy finansowo - gospodarcze, ale także i polityczne konsekwencje wyroku haskiego. Wyrok ten stanie się bowiem przedmiotem obrad styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Wysoki Komisarz Leaster bawił w sobotę 7 b. m. w Warszawie, aby z rządowemi czynnikami polskiemi omówić aktualne zagadnienia polsko - gdańskie. Przedmiotem narad w Warszawie były m. in. pewne nowe rozbieżności przy stosowaniu ostatniej umowy w sprawie waluty a także osłabienie działalności portu gdańskiego. Osłabienie to wystąpiło wskutek zamierania wywozu węgla polskiego do Włoch.

ILE WYNOSZĄ DJETY POSELSKIE

W związku z wiadomościami, które pojawiły się w niektórych dziennikach, jakoby djety poselskie i senatorskie ustalone na 975 zł., uległy zmniejszeniu tylko o 1 zł. w stosunku do dawnych djet, biuro Sejmu wyjaśnia, że od djet poselskich potrąca się na Fundusz Pracy 10 zł. miesięcznie, a tytułem nadzwyczajnego podatku od uposażeń 136 zł. 65 gr. miesięcznie.

Na rękę każdy z posłów i senatorów otrzymuje 829 zł. 35 gr.

UPRAWOMOCNIŁ SIĘ WYROK UNIEWINNIAJĄCY PROF MEISNERA

Dnia 7 bm. uprawomocnił się wyrok sądu karnego w Warszawie, uniewinniający prof. Meisnera. W tym bowiem dniu upłynął 7-dniowy termin ustawowy do wniesienia apelacji prokuratorskiej. Urząd prokuratorski zapowiedział wniesienie apelacji, jednakże skarga apelacyjna nie wpłynęła, co jest równoznaczne z jej zrzeczeniem się.

Dnia 7 bm. uprawomocnił się wyrok sądu karcicznie zmarłego śp. prof. Drabika mogą być roz patrywane jedynie w drodze procesu cywilnego.

KRWAWA WALKA NA WIECU PPS W ŁODZI

W sobotę w godzinach wieczornych w lokalul przy ul. Senatsorkiej 26 w Łodzi odbywał się wiec, zwołany przez PPS., na którym przemówienie miał wygłosić dr. Drobner z Krakowa.

W czasie wiecu na salę wtargnęła bojówka członków Stron. Narodowego, uzbrojona w kastety oraz tępe narzędzia. Doszło do bójki. Napastników usiłowała usunąć ze sali milicja PPS. — Ktoś zgasił światło i w ciemnościach rozgorzała krwawa walka, w wyniku której kilka osób ciężko raniono, a kilkanaście lżej.

Zaalarmowana policja przywróciła porządek i przytrzymała kilku uczestników bójki. M. in. ciężko ranny został znany działacz socjalistyczny z Łodzi, Jan Haneman, b. wicedyrektor Kom. Kasy Oszczędności.

W PRZEDEDNIU OPUSZCZENIA WIĘZIENIA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

W więzieniu sądowem w Lesznie popełnił samobójstwo 19-letni Stefan Kucharski z Kalisza. Wypadek jest bardzo dziwny, bo denat miał być w tym dniu wypuszczony na wolność. W Lesznie schwytano go na dworcu kolejowym, ponieważ przyjechał z Kalisza na gapę. Umieszczono go w areszcie, wkrótce odbyła się rozprawa sądowa i chłopak skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem. Po rozprawie Kucharskiego odprowadzono spowrotem do celi; miano mu przygotować papiery i wypuścić na wlność. Gdy strażnik więzienny zjawił się w celi Kucharskiego denat już nie żył, powiesił się. Co było właściwie przyczyną tego rozpaczliwego kroku, narazie nie wiadomo.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia lekarz prymarjusz wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego w Dziekance pod Gnieznem dr. Franciszek Wilczyński. Przyczyna tragicznego kroku nieznana.



PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, 6.50 Muzyka poranna z płyt, w przerwie o 7.20 dziennik poranny, 7.50 Program na dzień bieżący oraz wiadomości poranne, 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12.03 Dziennik popołudniow, koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i chwilka gosp. domowego. 13.30 Popołudn. koncert popularny z płyt, 15.15 Wiadom. e eksp. pol. i przegląd giełd., 15.30 Koncert ork. 5 pp. legjon. pod dyr. Miecz. Kościeszy, 16.00 Lekcja jęz. niemiec kiego — dr. Jan Piprek, 16.15 Arje operowe z płyt, 16.45 Skecz „wielkie łowy“ p-g Cami, — Ptakowskiego, 17.00 „Kobieta w służbie idei obrony kraju“ wygł. Władysława Macieszyna, 17.15 „Minuta poezji“: wiersze liryczne Cyprjana Norwida recytuje dr. Bujański, 17.20 Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz - Molickiej, akomp. Marja Bilińska, 17.50 „Odruchy warunkowe“ pog. wygł. prof. Jan Dembowski, 18.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu polskiego: Irena Dubiska (I. skrz.), Tad. Ochlewski (2. skrz.), Miecz. Szaleski (altówka), Zofja Adamska (wiol), 18.30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. Toli Rettingerowej, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Recital skrzypcowy Eugenjusza Kluski, 19.00 Odczyt pt.: „Węgrzy w dawnym Krakowie“ wygł. dr. Krystyna Pieradzka, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Krakowa, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Koncert poświęcony twórczości kompozytora łużyckiego Bjarnata Krawca, 20.45 Dzien. wiecz. i Obrazki z Polski współczesnej, 21.00 „Poeci klasyczni we Lwowie“ — wieczór liter., 21.30 „Carmen“ opera w 4-ch aktach Bizeta, w wyk. zespołu Teatru „La Scala“ (płyty), 23.30—23.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Listy od dzieci“, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45 Program, 18.55 Skrzynka roln. — inż. Tarkowski, 19.05 Koncert reklamowy, 19.35—23.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—13.30 p. Kraków, 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45—18.30 p. Kraków, 18.30 „W Tymoszówce“ — szkic liter. prof Jesionkowskiego, 18.45 Koncert reklamowy, 19 Skrzynka ogólna, 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.35—23.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Audycja, dla dzieci, 18.40 Silva rerum, 18.45 Recital śpiewaczy Artura Biccio (bas), 19 „Na statku harcerskim — świat“ — wrażenia z pdróży opowie Z. Schneigert, 19.10—23.35 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Pani Zima jedzie“ — opowiadanie dla dzieci, 18.400 wszystkiem potroszku, 18.45 Płyty, 19.10—23.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.40 Pieśni i arje, 20 Muzyka ludowa, 21 Koncert z Budapesztu, 22.10 „Księżniczka czardasza“ — operetka Kalmana.

Rzym (420.8) 20.50 Koncert symfoniczny z udz. skrzypka Arrigo Serato.

---

jednak sposobem uda się Fordhausowi dostosować do jego programu „Matthäus-Passion“, „Die hohe Messe“ Bacha lub „Requiem“ Mozarta — trudno sobie wyobrazić. W każdym razie Fordhaus stworzył instytucję muzyczną o wielkiem znaczeniu. Należy mu się za to najwyższe uznanie. W czasie swojej działalności zdołał Ben-Cissi wystawić następujące oratorja: „Stworzenie Świata“ Haydna, „Eliasz“ Mendelsohna, „Judasz Makabeusz“ i „Samson“ Händla, a nawet „Reqiem“ Mozarta (!)

Fordhaus próbuje swoich sił także w dyrygowaniu symfonji. Pod jego dyrekcją była wykonana już „Eroica“, a teraz przygotowuje IX Symfonję Beethovena. Jako doskonały muzyk zdołał on postawić swój chór na odpowiedniej wyżynie. Dowodem poważnego stosunku publiczności do oratorjum jest fakt, że wystawiono w jednym sezonie (a sezon koncertowy jest u nas krótki) „Judasza Makabeusza“ 14 razy przy przepełnionej sali.

Fordhaus przyjeżdża też ze swoim oratorjum do Jerozolimy (mieszka stale w Tel Awiwie) i nie jednokrotnie już na „Har Hacofim“ zabrzmiały wspaniałe akordy dzieł wielkich kompozytorów. Jedną z największych trosk Fordhausa, to w tej chwili orkiestra symfoniczna dla oratorjum. O dziejach i losach tej orkiestry następnym razem.

Moda

Nowe modele kostjumów narciarskich



MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

100)

— Ty wiedziałaś, co to za ludzie. Wiedziałaś, że syn jest kretynem, a nie puściłaś o tem pary z gęby. Bajki plotłaś, żesą prawdziwymi chłopani, takimi jak my. Nie wspominiałaś nawet, że moja córak będzie musiała schodzić po ścieżce skalnej, aby im wodę nosić. Wszystko to twoja wina. Przysięgam, że nie spocznę, aż zapłacisz mi za to...

Mówiąc to, obrabiała rękoma plotkarkę, która była nierównie słabszą przeciwniczką nawet w najlepszych swych czasach. Niewiadomo jak skończyłaby się bójka, gdyby starszy syn nie rozdzielił na czas obu kobiet. Młodszy zerwał się również i pomagał bratu; trzymali matkę mocno a tymczasem plotkarka uciekła w popłochu. Zatrzymała się jednak w pewnej odległości i zza pleców ludzi, którzy ją oddzielali od matki, krzyczała, ratując swój honor:

— Ależ twoja córka była ślepa! Żaden porządny człowiek nie chciałby jej poślubić. Wyświadczyłam ci przysługę, kumo, a oto, jaka mnie spotkała podzięka!

Wskazywała na swą rozdrapaną twarz, biła się w piersi, płacząc w niebogłosy i podniecając się do jeszcze zaciętszej kłótni.

Na szczęście gromada odsunęła ją wkrótce a tymczasem synowie zaprowadzili matkę do chaty; użyć musieli delikatnej przemocy, gdyż stawiała im opór, zanosząc się od płaczu. Wreszcie opuściły ją siły, a wtedy powiedli ją do izby i skłonili, żeby usiadła. Synowa przyniosła czarkę gorącej wody, którą zagotowała podówczas, gdy przed domem rozgrywała się kłótnia .Teraz zanurzyła w wodzie ręcznik i zwilżyła twarz i ręce matki, aby ją uspokoić; potem nalała gorącej herbaty i przygotowała strawę.

Powoli, powoli matka uspakajała sie. Płakała cicho, wzdychała przez chwilę, a potem napiła się nieco herbaty i przełknęła kilka kęsów jadła. Rozglądnęła się wreszcie i zapytała:

— Gdzie jest mój synek?

Gdy młodzieniec zbliżył się do niej, zauważyła, że jest bardzo blady, zmęczony i stracił zwykłą swą beztroskę. Przyciągnęła go do siebie na ławkę, chwyciła zaręce i jęła nakłaniać, aby jadł i wypoczął. Rzekła wreszcie:

— Śpij dziś obok mnie, syneczku, na sienniku, który był posłaniem twej siostry! Nie zniosę, aby jej leże było dziś puste, synu.

Chłopiec ustąpił i usnął twardo, ledwie głowę przyłożył do poduszki.

Matka nie mogła zasnąć, choć w domu zapadła zupełna cisza. Była śmiertelnie znużona. Długa podróż umęczyła jej ciało, duchowa udręka skruszyła wszystkie siły. Obok oddychał we śnie syn — to była jedyna pociecha, która jej pozostała. Kiedy rozmyślała o nim, wzbierała w niej tem silniejsza miłość.

— Muszę otoczyć go większą troskliwością, — dumała. — Przecież to moja ostatnia nadzieja. Trzeba go ożenić i dobudować do chaty jeszcze jedną izbę. Powinien mieć własną izbę dla siebie i swojej żony, a potem przyjdą dzieci... Tak, muszę mu znaleźć dobrą, wesołą żonę, żeby nareszcie dzieci ożywiły dom.

Myśl o dzieciach, które nadejść miały, stała się jedyną św[illegible] rzuconem w mroki całego przyszłego życia.

c. d. n.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Telewizja w chwili obecnej

Próby przenoszenia obrazów na odległość elektrycznością i oglądanie żywych scen poprzez odległość, sięgają znacznie dawniejszych czasów, niż to naogół się przypuszcza. A jednak dopiero dzisiaj sprawa telewizji postąpiła o tyle naprzód, że już bez przesady żadnej można twierdzić: „Za lat parę będziemy przez radjo nietylko mogli słyszeć ale i widzieć”.

Poprzez tuzin przeróżnych systemów, któremi próbowano w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu rozwiązać problem telewizji, dopiero rura katodowa stała się w rękach wynalazcy tym przyrządem, który przez wyeliminowanie wszelkich mechanicznych środków rozwiązanie to przyniósł. W rachubę wchodzą tu rury katodowe, przekształcone podług pomysłów Zworykina i Bairda w odpowiednie aparaty nadawcze i odbiorcze, a których opis podaliśmy w jednym z nieco dawniejszych numerów. Mają one kształt tuby lub leja szklannego, całkiem zamkniętego, z ekranem nadawczym względnie odbiorczym na płaskiej ścianie. Widzenie na odległość w ogólnym schemacie odbywa się tu w ten sposób, że obraz zostaje na ekranie aparatu nadawczego rozłożony na dziesiątki tysięcy drobnych punkcików o różnem natężeniu świetlnem, a te zostają po kolei przeniesione w postaci prądu elektrycznego o zmiennem natężeniu do aparatu nadawczego i tam na ekranie w tejże samej kolei spowrotem złożone na obraz całkowity.

Aby przenieść żywe sceny w rodzaju filmowych, musi się pojawić na ekranie odbiorczym w każdej sekundzie conajmniej 10 takich obrazów. Wówczas oko ludzkie nie odróżnia już poszczególnych obrazów, zlewają się one niejako i widzi się łudząco żywe sceny jak we filmie. Wynika stąd, że ogólna suma punktów świetlnych, przenoszonych w każdej sekundzie musi wynosić setki tysięcy. Tak olbrzymiej ruchliwości nie mogły dać dotychczasowe mechaniczne systemy telewizyjne, a stały się one dopiero osiągalne dzięki elektronom promieni katodowych, pędzących z chyżością promienia świetlnego. Jest przytem godnem zaznaczenia, że w tym nowoczesnym i największe widoki powodzenia rokującym systemie telewizji, odnajdujemy daleko posuniętą analogję do narządu wzrokowego, szczególnie o ile chodzi tu o charakter tych ekranów, które zbudowane są na podobieństwo siatkówek ocznych.

Wyniki próbne, osiągnięte aparatami Zworykina i Bairda są na tyle realne, że obecnie w szeregu państw czynione są poważne przygotowania, które mają na celu oddanie telewizji do użytku publicznego już w najbliższym czasie. Wyłania się tu wszelako szereg trudności praktycznych, a może najważniejszą i chwilowo decydującą jest tu strona handlowa szerszego rozpowszechnienia aparatów telewizyjnych .Należy bowiem zaznaczyć, że aparat taki, skombinowany z radjowo - słuchowym, musi być zaopatrzony w kilkanaście lampek, tak że jego obecny koszt sporządzenia, przy chwilowo jeszcze bardzo małej skali produkcyjnej daje się oszacować na około 6000 zł. Lecz któż dziś wydałby na ten cel taką sumę pieniędzy, za którą można nabyć auto osobowe, skoro programy już istniejących stacyj telewizyjnych są jeszcze tak skąpe, a co do samych aparatów nikt nie może mieć pewności, czy wkrótce nie zostaną wycofane i zastąpione przez bardziej zmodernizowane modele? Z tego to właśnie powodu telewizja w znaczeniu popularnem nie mogła się jeszcze wprowadzić, gdyż na ogół wyczekuje się, aż technika telewizji osiągnie taki poziom udoskonalenia, który każe przewidzieć jego utrzymanie się bodaj przez kilka lat z rzędu. Nie ulega jednak wątpliwości że te pierwsze dziecięce choroby zostaną wcześniej czy później przezwyciężone, poczem produkcja masowa aparatów telewizyjnych będzie mogła ruszyć z miejsca, a cena ich spadnie do poziomu nie wiele wyższego od obecnych aparatów radjowych.

Należy też zaznaczyć, że telewizja broadcastingowa nie da się urzeczywistnić ani zapomocą zwyczajnych fal używanych dla celów radjosłuchowych, ani fal krótkich. Dla osiągnięcia bowiem znośnych obrazów niewystarcza 10.000 punktów świetlnych obrazu w sekundzie, którym odpowiada tyleż dopuszczalnych w praktyce drgań elektro - magnetycznych. Koniecznych tu jest kilkaset tysięcy takich punktów - impulsów świetlnych, w sekundzie które znów nie dodzą się przenieść stosowanemi ogólnie w radjotechnice długiemi czy krótkiemi falami. Okazało się, że dla tak wielkiej liczby drgań konieczne jest posługiwanie się falami ultra - krótkiemi, poniżej 10 m. długości, które też dla telewizji jedynie wchodzą w rachubę. Coprawda zasięg tych ultra - krótkich fal jest dość nikły i w najlepszym wypadku nie przekracza 50—100 km. promienia, tak że w chwili obecnej odbiór telewizyjny może mieć znaczenie tylko dla obszarów niezbyt oddalonych od stacyj nadawczych.

Regularne nadawcze stacje telewizyjne zostały już uruchomione w kilku państwach, a to w Anglji, Francji, Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Szczególnie pionierskie zasługi na tem polu położono w Anglji, gdzie istniejące Towarzystwo „Baird Television Co” wybudowało już stację nadawczą na wieży „Pałacu Kryształowego” pracującą na fali 6 m. Ogólna tendencja rozwojowa telewizji lat najbliższych jest tego rodzaju, że będzie ona raczej uzupełnieniem wzrokowem radjo słuchowisk, podobnie jak film niemy został uzupełniony zdjęciami dźwiękowemi.

Nowości techniczne

CHODNIKI Z GUMY ZAMIAST LINOLEUM. Dla przemysłu gumowego otworzyła się jeszcze jedna obszerna dziedzina praktycznego zastosowania gumy, a to do wyrobów chodników i dywanów gumowych w miejsce obecnie używanego linoleum, które nie zawsze i wszędzie może sprostać wszystkim tak licznym i różnorodnym wymogom, jakie zwykliśmy stawiać tego rodzaju wyrobom. Muszą one wszak prócz całkiem zrozumiałej bardzo wielkiej mocy i wytrzymałości posiadać cały szereg i innych nieodzownych zalet jak: łatwą zmywalność, elastyczność i wygląd estetyczny. Ponadto wiele ostatnio zwraca się uwagi na to, by nie były śliskie pod stopami, by tłumiły szmery i t. p.

Wszystkie te tak liczne i różnorodne wymogi zostały we wysokim stopniu zjednoczone w chodnikach sporządzonych z gumy, która naturalnie do tego celu musi być sporządzona podług specjalnych recept. Na ogół tok fabrykacji takich chodników gumowych nie różni się wiele od zwyczajnej fabrykacji innych wyrobów gumowych, a główna różnica leży w procesie samej tylko wulkanizacji, mającej na celu zamianę gumy surowej, miękkiej i plastycznej na masę spoistą i elastyczną. Wulkanizacja ta jest tutaj bardziej skomplikowana i polega nie na samem tylko ogrzewaniu lecz i na równoczesnem prasowaniu pod dużem ciśnieniem na ogrzewanych walcach. Przez ten nowy rodzaj wulkanizacji uzyskuje się szczególnie wysoki stopień mocy i wytrzymałości. Chodniki gumowe odznaczają się dlatego wysoką trwałością i jako takie znajdują m. in. zastosowanie do wykładania schodów, do czego jak wiadomo, linoleum z powodu jego kruchliwości nie bardzo się nadaje.

OKNA ZAMYKAJĄCE SIĘ AUTOMATYCZNIE PRZED DESZCZEM. Wychodząc w lecie z domu nie możemy, z obawy przed nagłym deszczem, zostawić okien otwartych. Amerykańskie czasopisma opisują pewne praktyczne urządzenie zaprowadzone tamże, które ma na celu wnieść udogodnienie i w tym kierunku. Na występie przed oknem położony jest włącznik elektryczny, który ma tutaj postać deszczułki ze specjalnego drzewa, które ma tę własność, że od najmniejszego zwilżenia natychmiast silnie się wygina. Jeśli więc padną na tę deszczułkę pierwsze krople nadciągającej burzy, zgina się ona, zamykając tym ruchem kontakt elektryczny, który uruchamia maleńki motorek elektryczny, zamykający wszystkie okna. Po zamknięciu motorek sam się wyłącza i w ten sposób można być całkiem spokojnym, że powstała nagle ulewa nie wyrządzi pod nieobecność domowników żadnej szkody w mieszkaniu.

JAK OGRZEWAĆ AUTO PORĄ ZIMOWĄ? Nie raz dziwi się właściciel auta, dlaczego wóz jego w zimie podczas śniegu i mrozów zużywa więcej benzyny, niż to ma miejsce w innej porze roku, chociaż przez słabsze parowanie benzyny w niskiej temperaturze powinno raczej być odwrotnie. Odpowiedź na to jest całkiem prosta. Przez silniejsze promieniowanie w zimie ciepła na zewnątrz, motor musi zużywać o tyle więcej paliwa, chcący dla utrzymania motoru w ruchu zachować wewnątrz odpowiednią temperaturę. Na to jest jedna rada: Motor należy utrzymywać pod dobrze wyścieloną pokrywą chłodnicy, tak by ciepło zeń nie promieniowało nazewnątrz, a podczas silniejszych mrozów, na pokrywę motoru dobrze jest jeszcze narzucić koc. Ponadto naturalnie samą pokrywę chłodnicy należy tylko nieznacznie zostawiać otwartą. Ten rodzaj oszczędzania paliwa ma jednak tę jeszcze dodatnią stronę, że całe ciepło wytworzone przez motor nie idzie na marne, lecz spływa do wnętrza wozu i ogrzewa go przyjemnie. Tak więc jazda staje się o tyle tańszą i zarazem przyjemniejszą.

Niezależnie od powyższego prymitywnego sposobu, są dla użytku ogrzewania aut specjalne, zresztą też dość proste urządzenia, które polegają na użytkowaniu ciepła gazów uchodzących z rury wylotowej w tyle wozu. Tuż za wentylatorem radjatora montuje się lejek, z którego prowadzi szlauch metalowy do puszki otaczającej niby manszet rurę wylotową w tyle wozu. Z drugiego końca puszki prowadzi drugi szlauch spowrotem do wnętrza wozu. Podczas jazdy wpada prąd powietrza szlauchem do tej puszki, ogrzewa się o rurę wylotową i tak nagrzane, a wolne zupełnie od dymu wchodzą do środka wozu.

SAMOSMARUJĄCY METAL został wynaleziony który ma tę własność, że raz napojony smarem zatrzymuje go bardzo długi czas bez potrzeby ponawiania. Jest to mianowicie szczególny stop metalowy, o bardzo delikalnych, niby gąbka, porach, w które wsiąka smar, a następnie w miarę zużywania się wydziela się na powierzchnię. Metal ten ma znaleźć zastosowanie do wszelkich ocierających się wzajemnie części metalowych precyzyjnych urządzeń mechanicznych (Maszyny do pisania, liczenia) wogóle wszędzie tam, gdzie zwyczajny sposób smarowania jest dość kłopotliwy.

Normalizacja skoczni narciarskich

Polski Związek Narciarski przystąpił do akcji znormalizowania skoczni narciarskich. W przyszłości zawody będą mogly się odbywać jedynie na skoczniach zatwierdzonych przez PZN. przyczem wszystkie organizacje narciarskie mają przeprowadzić przebudowę swych skoczni w myśl przepisów PZN. do początku sezonu narciarskiego 1936/37. Celem dostarczenia odpowiednich wskazówek zainteresowanym została powołana do życia instytucja doradcy fachowego przy budowie skoczni, którym został znany konstruktor skoczni dyr. Loteczka.

Ostatnio przystąpiono do przebudowy skoczni narciarskiej na Krokwi w Zakopanem, planowane jest również przebudowanie skoczni na Krzyżowej Górze w Krynicy

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Migrena

Zdarzają się tacy szczęśliwcy, którzy nigdy w życiu nie zaznali tego, co się nazywa bólem głowy. Nie zdają sobie zaprawdę sprawy z tego, jakie spotkało ich szczęście. Potwierdzi to bez chwili wahania każdy, kto często zapadał na bóle głowy. Ileż — to godzin życia zatruła człowiekowi ta choroba! jak nieznośne stawało się wtedy życie!

Legjon różnych leków, sprzedawanych w różnych krajach i namiętnie reklamowanych, świadczy, jak wielkiego odłamu ludzkości dotyczy to cierpienie. Występuje ono w czasie gorączki, nieżytu żołądka, po nadużywaniu alkoholu i nikotyny, po wielkich wstrząsach duchowych, jako jeden z przejawów neurastenji, po nieprzespanej nocy itd. Ale specjalnym bólem głowy jest t. zw.

„migrena".

Ma to słowo trochę ośmieszający i ironiczny posmak; na myśl przychodzi bowiem „migrena" przesadnie przeczulonych dam, okazujących te „modne spazmy" — jak je niegdyś w Polsce nazywano — przy lada sposobności. Na pochwałę nowoczesnej kobiety trzeba jednakowoż powiedzieć, że obecnie już prawie nigdy nie posługuje się ona tą bronią z dawnego arsenału. To też nie o tej „migrenie", która była raczej kaprysem niż chorobą, mówić chcemy, tylko o prawdziwej, do rozpaczy wprost doprowadzającej tego, kto na nią zapadnie.

Jakie jest pochodzenie migreny? Zwykle polega ona — jak to w obszernej rozprawie wywodzi lekarz wiedeński, dr. Wilhelm Hahn — na skłonności dziedzicznej; czasem jednak nabywa jej człowiek na skutek nieodpowiedniego trybu życia. Pewną jest rzeczą, że ataki migreny wywołują błędy w djecie, silne podniety organów zmysłowych (jaskrawe światło, nadmierny hałas), pobyt w lokalach źle wentylowanych, zadymionych kawiarniach itd. Jaki jest mechanizm wewnętrzny, rozgrywający się w tkance mózgowej i prowadzący do wywoływania uczucia bólu głowy wraz z towarzyszącemi mu często nudnościami, wymiotami i mroczkami przed oczyma — tego nie wiemy jeszcze napewno. W każdym razie jednak to jedno zdaje się być pewne, że cały ten mechanizm daje się sprowadzić do

zmian naczyniowo - ruchowych

a więc do zmian w napełnieniu naczyń krwionośnych mózgu krwią.

Jak leczyć tę chorobę? Otóż ilość leków jest niezliczona. Każdy kraj ma swoje specjalne środki; każdy niemal aptekarz ma swój specyfik, każdy chory „swój" proszek, który tylko jemu pomaga. Nie jest to nic niezwykłego, jeśli uwzględnimy, że każdy wypadek migreny jest właściwie inny, indywidualny.

I to właśnie utrudnia lekarzowi leczenie. Jeśli jednemu pacjentowi pomagają zimne okłady, to drugiemu gorące; co u jednego usuwa lub przerywa atak migreny, to u drugiego okazuje się zupełnie bezskuteczne. To też każdy pacjent musi być traktowany indywidualnie, a wszystkie „uniwersalne" środki na migrenę są bluffem. Nowoczesna medycyna mimo nieuchwytności tej choroby i mimo indywidualnych jej form zgodziła się jednak na trzy grupy leków które stosuje ze względnem powodzeniem.

Do pierwszej należą znane i uznane środki lecznicze, jak antypiryna, koffeina, fenacytyna, aspiryna, piramidon i inne. Chodzi tylko o odpowiednie ich zestawienie. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednio z środków tych złożony proszek koi ból. Lekarz musi zatem n danego pacjenta tak długo zestawiać te leki, aż dla danego indywiduum znajdzie odpowiednią mieszaninę. Lecz złudzeniem byłoby przypuszczać, że w ten sposób usunie się chorobę jako taką: usuwa się tylko

chwilowy ból

i nic więcej.

Drugą grupę stanowią zabiegi elektryczne i wodolecznicze. Leczenie migreny przy pomocy elektryczności zostało już właściwie od pewnego czasu poniechane, gdyż faradyzacja żadnej nie przynosiła ulgi, galwanizacja natomiast bardzo rzadko. Gdy jednak na widowni pojawił się „tonizator", okazało się, że w licznych wypadkach jest on skuteczny, aczkolwiek i on nie jest środkiem uniwersalnym. Co do zabiegów wodoleczniczych — to nie można odmówić pewnej skuteczności procedurze, polegającej na owijaniu pacjenta w wilgotne prześcieradła i nacieraniu później skóry do czerwoności. Do tejże samej grupy środków zaliczyćby należało stosowane w ostatnich czasach zastrzyki środków, mających na celu

rozszerzanie naczyń krwionośnych mózgu,

jak n. p. angioxylu.

Trzecia grupa metod leczniczych polega na „odbudowie" organizmu pacjenta na nowych zupełnie podstawach. Pacjent taki musi przyzwyczaić się do spokojnego i prostego trybu życia, wystrzegać się alkoholu i nikotyny, unikać wytężającej pracy fizycznej i umysłowej, stosować specjalną djetę (mleko, jaja, jarzyny, owoce) tutaj należy również stosowana z powodzeniem

djeta bezsolna.

Ludziom, chorym na migrenę, nie wolno się przepracowywać, nie wolno używać kąpieli słonecznej. Często bywa też migrena cierpieniem wtórnem t. j. następstwem jakiejś innej choroby n. p. oczu, nosa lub też chorób kobiecych. Usunięcie tych źródeł chorobowych usuwa automatycznie i migrenę.

Odpowiedzi redakcji

TRZYDZIESTOPIĘCIO - LETNI. 1) Zażywanie t. zw. węgla zwierzęcego zapewne sprowadzi pożądane zmiany. 2) Należy unikać pokarmów wzdymających. 3) Tylko chleb czerstwy wskazany; świeży absolutnie nie. 4) Wszystko wskazuje na nadmierną fermentację w przewodzie pokarmowym. 5) Nudności i wymioty ranne, brak perjodu. 6) Już w drugim miesiącu.

URZĘDNICZKA SA - BE. Przyczyną jest zapewne nadmierna nerwowość; ponadto zdarza się to również u osób anemicznych. Leczenie musi mieć na celu zwalczenie obu tych cierpień jako przyczyny. Nadto pomocniczo stosuje się częste pudrowanie rąk obficie zasypką z tannoformem (za receptą lekarską).

PLAGA Nr. 3. BRZESKO. Przez 3 wieczory należy daną partję skóry smarować szarą maścią, a czwartego dnia wziąć gorącą kąpiel. Co do zarażenia się inną chorobą — to wobec braku innych objawów trudno o tem myśleć.

KRAKÓW 67. Najlepsze efekty uzyskuje się przy pomocy nagrzewania diatermją. W braku tejże stosować należy opatrunki z maści ichtyolowo - kamforowej (za receptą).

JOTGE. Już z końcem pierwszej połowy ciąży szkodliwe, a nawet niebezpieczne.

NIEDOŚWIADCZONY M. D. 1) Przyczyną jest nadmierna pobudliwość nerwowa, zlokalizowana w tym punkcie ciała. 2) Jest to stan chorobliwy i nie należy wcale do rzadkości. 3) Leczenie bez konsultacji dobrego neurologa lub seksuologa niemożliwe.

STROSKANY, STARY SĄCZ. Jest to w każdym razie stan, który obecnie niczem wprawdzie nie grozi, ale który — nadmiernie długo uprawiany — prowadzić może do niepożądanych następstw. Radzimy uregulować życie płciowe.

D. W. 1) Medycyna nie zna niestety środka, któryby mógł sprowadzić pożądaną zmianę. 2) i 3) Na razie nic więcej. 4) Tak jest, codzienna kąpiel pożądana.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Znaczenie insuliny

Niedawne to czasy, kiedy chorzy na cukrzycę byli właściwie ofiarami, skazanemi po dłuższem lub krótszem cierpieniu na śmierć. Jedyną bronią, jaką posługiwała się wówczas medycyna w walce z cukrzycą, była ścisła djta. Była ona prawdziwą męczarnią dla chorych i pomimo to często zawodziła, zwłaszcza w cięższych postaciach cukrzycy.

Dziś warunki leczenia w związku z odkryciem insuliny, substancji, którą produkuje w organizmie trzustka doznały radykalnej zmiany. Insulina jest bowiem wydzieliną, potrzebną każdemu organizmowi do zużytkowania węglowodanów t. j. cukru i wszystkich potraw mącznych. Jeśli jej brak we krwi, — a tak właśnie jest u osób, chorych na cukrzycę, — to ustrój nie potrafi przyswoić sobie ani spalić spożytego cukru i wydziela go przez nerki, jako substancję w danym stanie dla organizmu zupełnie bezużyteczną. Ustrojowi trudno jednak przyznać równowagę przemiany materji, jeśli pozbawiony jest węglowodanów. Szybko upada więc na siłach. Dołącza się do tego zatrucie kwasami, jakie tworzą się w organizmie w przebiegu cukrzycy.

Badaczom amerykańskim udało się, jak wiadomo, wyosobnić sztucznie insulinę z trzustki zwierzęcej i przekonano się, że wstrzyknięcie jej pod skórę człowiekowi choremu usuwa zupełnie na pewien czas objawy cukrzycy. Przez wprowadzenie jej bowiem do krwi odzyskuje organizm zdolność spalania cukru. Po upływie kilku godzin, gdy insulina zostaje wydzielona z organizmu, choroba znowu powraca. Chcąc tedy na stałe usunąć objawy cukrzycy, należy co kilka godzin podawać choremu insulinę.

Odkrycie insuliny stanowi wprost nową erę w leczeniu cukrzycy. Nawet w najcięższych przypadkach cukrzycy leczenie to odnosi prawdziwe triumfy. Jedyną ujemną stroną jest konieczność wykonywania zastrzyków kilka razy dziennie. Chorzy muszą pozostawać w ciągłym kontakcie z lekarzem, o ile sami nie nauczą się robienia sobie zastrzyków.

Przeprowadzono szereg badań, by uzyskać jakiś skuteczny preparat zastępczy, któryby mógł być stosowany doustnie. Niestety do dzisiejszego dnia nie osiągnięto korzystnych wyników i chorzy na cukrzycę skazani są nadal na injekcje codzienne i to kilkorazowe. Wzamian zato jednak odzyskują zdolność do pracy i okropna ich djeta może doznać znacznego złagodzenia.

-o§o-

Kurs ratownictwa i pierwszej pomocy

Polski Związek Narciarski zorganizował w Zakopanem w dniach 21 do 23 listopada 1935 r. kurs ratownictwa i pierwszej pomocy dla dzierżawców schronisk w Karpatach Zachodnich. Kurs cieszył się olbrzymiem zainteresowaniem wśród sfer dzierżawców schronisk. W kursie brało udział 45 dzierżawców i 21 członków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Kursem kierował dr. Jenicki, lekarz Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, część wykładów prowadził p. Józef Oppenheim. Podobny kurs dla dzierżawców schronisk w Karpatach Wschodnich zostanie zorganizowany w ciągu bieżącego sezonu. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały że tego rodzaju kursy są bardzo potrzebne

Czy jesteś już członkiem L. O. P P.?

Spisek opozycji w Estonji

Spiskowcy zamierzali aresztować prezydenta i rząd

Tallin, 8.12. PAT. Estońska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy: W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatantów. Aresztowano 20 osób. Z dokumentów, które znaleziono wynika, *że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą.* Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatantów. Sirk przebywa obecnie w Finlandji, jako emigrant.

* * *

Ryga, 8.12. PAT. Z Tallina donoszą: dzisiejszej nocy *wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larka i adw. Sirkem na czele. Poza kombatantami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji. Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonia“, gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek ojczyzny“, aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Lardonera i prezydenta republiki Paetsa.* Kongres „Zw. ojczyzny“ otwarty został przez premjera Enpalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli.

* * *

Tallin, 8.12. PAT. Estonja agencja telegraficzna donosi: Spiskowcy podczas rewizji *usiłowali spalić* dokumenty i inne materjały z których kilka udało się policji uratować. Z dokumentów tych wynika, że *spiskowcy zamierzali aresztować na zjeździe związku patrjotycznego prezydenta republiki Paetsa, naczelnego wodza sił zbrojnych gen. Laidonera oraz ministrów, którzy mieli na zjeździe tym przemawiać.* Znaleziono również rozkaz rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się o składzie tego rządu *jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. nazwiska dwuch byłych prezydentów republiki, lecz nie zdołano ustalić czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą. Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju panuje zupełny spokój.*

Znowu krwawe demonstracje w Egipcie

Paryż, 8.12. PAT. Z Kairu donoszą: Dzisiaj rano młodzież uniwersytecka tłumnie wyległa na ulice i na kilku gmachach *rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono-czarne.* Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach *miastach komunikacja jest przerwana:* celem rozproszenia manifestantów *policja zmuszona została do użycia broni palnej wskutek czego kilka osób zostało rannych.* Wczoraj raniono podkomendanta policji w Kairze Trepana Lucas Beja. Około 5 tys. studentów szykuje się do wyjścia na ulice. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonsygnowano oddziały wojska i policji. Komendant policji zwrócił się do ministra spr. wewnętrznych o udzielenie mu pozwolenia na częściowe stłumienie rozruchów.

Jak bombardowano Dessie

Co opowiada naoczny świadek

Addis Abeba, 8.12. PAT. Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessje dziennikarz francuski Francois Goyon. Opowiada on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie *wywarło ogromne wrażenie,* szybko opanowała się, tak, iż *do paniki nie doszło. Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem.* Znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska. Po zakończeniu ataku, dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitarjuszami na miasto, aby przekonać się *o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby.* Wówczas to właśnie jeden z wojowników abisyńskich, należących do grupy nieregularnej sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika dał dwa strzały, którymi ranił Goyon'a w kolano, a jego sąsiada sanitarjusza w ramię. Negus wyraził rannemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się nad Dessie o *godz. 7 m. 30 zrana na wysokości* 2000 *metrów,* a w rzeczywistości 4500 *metrów nad poziomem morza, gdyż Dessie leży na wysokości* 2500 *metrów.* Samoloty po paru minutach zrzuciły bomby w ilości kilkuset kilogramów, zabijając 7 osób. Następna partja rzuconych pocisków należała do gatunku *wzniecających pożary.* Bomby te spadły *na kilka domostw,* poczem samoloty skierowały się w *stronę szpitala amerykańskiego.* Pierwsza z bomb zapalnych rzuconych na szpital zniszczyła *namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych.* Wylękniona pielęgniarka szwedka, wyskoczyła z okna i padając złamała nogę. Skolei *poszła partja bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód.*

Nadleciała wówczas druga grupa, złożona z 16 samolotów, a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem około 20,000 wystrzałów z karabinów, dział i karabinów maszynowych. Negus wydał rozkaz zaprzesta[illegible]elania i rozproszenia się. O godz. 8 m[illegible]oloty włoskie, zrzucając jeszcze kilka b[illegible]ściły miasto. Ogółem Włosi zrzucili 25 [illegible] po 100 kg., 200 bomb zapalnych i kilkanaście bomb po 200 kg. Liczba zabitych wynosi ponad 50, a rannych ok. 150. Wśród ofiar jest tylko 3 żołnierzy.

Drugi atak na Dessie

Paryż, 8.12. PAT. Specjalny korespon. Havasa z Addis Abeby donosi o następujących szczegółach wczorajszego bombardowania. Dessie przez samoloty włoskie. 5 samolotów rzuciło bomby zapalające, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Straty materjalne są nieznaczne. Rząd abisyński zaprzecza twierdzeniom włoskim, że Dessie zostało zbombardowane dlatego, iż było ono miejscem koncentracji wojsk abisyńskich i że Negus podczas bombardowania miasta ukrył się w pobliskim lesie. Dziennikarze zagraniczni — głosi komunikat rządowy — mogą zaświadczyć, że Negus pozostał na posterunku i osobiście strzelał z karabinu maszynowego do samolotów włoskich.

Czego żądał Mussolini

Paryż, 8.12. PAT. Havas donosi: Mussolini w przemówieniu sobotniem w izbie w Rzymie powołuje się na propozycje włoskie z dn. 16 października, uczynione przez rząd włoski dla polubownego załatwienia zatargu z Abisynją. Propozycje te były w najważniejszych tezach następujące: Całą Abisynję dzieli się na trzy strefy. Strefę okupowaną przez armję włoską otrzymują Włochy, druga strefa — prowincje nie amharyckie — poddana zostaje pod mandat włoski, wreszcie trzecia strefa Amhara z Addis-Abebą ma stanowić królestwo Negusa, które zostanie oddane pod kuratelę Ligi Narodów z zastrzeżeniem wpływów Włoch.

—o—

Moskwa, 8.12. PAT. Na linji kolejowej Moskwa — Gorki, na stacji odległej o 20 klm. od Moskwy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Kilka wagonów wskutek wykolejenia wywróciło się. Przyczyna katastrofy nie została narazie ustalona. Brak jest również wiadomości co do liczby ofiar katastrofy, gdyż władze zachowują zupełne milczenie.

Z SPORTU

Echa meczu Anglja-Niemcy

SUPREMAT PIŁKARZY ANGIELSKICH NIEZACHWIANY

Wynik cyfrowy powyższego meczu (3:0) może wprowadzić człowieka, który nie widział meczu, w błąd. Jest on wprawdzie dostatecznie wysoki, by mówić o różnicy klasy, ale stanowczo za mały, by odzwierciedlić przebieg gry.

Jak grali Anglicy?

Bezwątpienia doskonale. Zaprezentowali wszystkie walory najbardziej rasowych piłkarzy. Grali szalenie szybko, ich podania były precyzyjne, ustawiali się doskonale, panowali nad piłką absolutnie, wykazując przytem iście angielski spokój. Ich dribbling, stoping w najtrudniejszych pozycjach, bezbłędne podania i bieg z piłką u nogi może zaimponować najlepszym nawet piłkarzom kontynentu.

Specjalnie jednak należy podkreślić walory taktyczne całej drużyny. Anglicy są twórcami systemu „W“, stworzonego dla ciężkich bojów ligowych. Niemcy pierwsi przeszczepili ten system w Europie i przyznać trzeba, grali nim z powodzeniem, choć teoretycy footbalu zarzucali im zawsze zbytnie podporządkowanie się schematowi.

W Londynie wiedziano o tem i przy zestawianiu drużyny postanowiono, że jedenastka angielska zagra tym razem inaczej, a napewno będzie umiała skutecznie zwalczać „W“. Tak się stało. Anglicy odwrócili szyk i z „W“ zrobili „M“: łącznicy poszli naprzód, skrzydła centrowały nie prostopadle, ale skośnie nieco z tyłu

Niemcy byli zdezorjentowani, a ich pomocnicy nie wiedzieli, jak obstawiać graczy. Potem gdy i niemiecki napad zmienił system gry i środkowa trójka próbowała się w zwarciu przedrzeć przez mur angielskiej obrony, Male i Hopgood, natychmiast się zorjentowali. Jeden poszedł wprzód i sędzia Olson kolejno odgwizdał kilka spalonych...

Gdy wreszcie Niemcy w pierwszej połowie skupili się pod swą bramką, by za wszelką cenę uniknąć wysokiej porażki, Anglicy wysunęli obu obrońców wprzód, za połowę boiska, a napastnicy poczęli kombinować z pomocnikami, grać nieco od tyłu, przez co rozluźnili szyki tyłów niemieckich i dali możność Camselowi zdobycia efektownej bramki.

Tak, Anglicy umieją myśleć przy grze, a ich szalona rutyna pozwala w każdej chwili zmienić system, lub zastosować odpowiednią taktykę.

Z ŻYDOWSKIEJ FIRMY LYONS DOSTARCZANO JEDZENIA DLA NIEMIECKICH KIBICÓW

Jako szczegół specjalnie charakterystyczny, podkreśla prasa angielska w związku z meczem Niemcy—Anglja, że 10 tysięcy Niemców przybyłych na zawody do Londynu odżywiało się potrawami, przyrządzonemi przez żydowską firmę Lyons!

Z tą właśnie firmą wszedł w kontakt Angielski związek piłki nożnej i od Lyonsa brano potrawy, które podawano wycieczkom niemieckim w punktach ich zakwaterowania.

W Londynie mówią obecnie że *hitlerowców w Londynie karmili... Żydzi.*

„MILI“ GOŚCIE

Niemniej ciekawa jest wiadomość, że z restauracji odwieziono Niemców w 300 olbrzymich autobusach *pod opieką tajnych policjantów* na stadjon. Szoferzy tych autobusów otrzymali w zamkniętych kopertach instrukcje, jaką trasą każdy ma jechać.

Wycieczkowiczów niemieckich przywieziono na stadjon *już 2 godziny przed meczem i umieszczono na jednej trybunie, którą niezwłocznie odgrodzono od reszty kordonem tajnej policji. Dopiero wówczas poczęto wpuszczać publiczność angielską.*

Po skończonym meczu Niemcy musieli poczekać, aż wyjdą wszyscy widzowie angielscy i w tych samych autobusach odjechali bezpośrednio na dworzec.

—o—

Reprezentacja piłkarska Śląska rozegrała mecz z drużyną KS. Śląsk Świętochłowice z wynikiem remisowym 4:4.

Czy pojednanie w parlamencie francuskim będzie krótkotrwałe?

Paryż. 7. 12. PAT. Po pierwszym przypływie entuzjazmu, wywołanego przebiegiem wczorajszej debaty parlamentarnej w sprawie lig, dają się zauważyć w dniu dzisiejszym dość wyraźne objawy, świadczące o tem, iż zaszła pewna zmiana sytuacji.

Prasa poranna przynosi dziś wprawdzie komunikat organizacji „Croix de Feu", stwierdzający, że deklaracje, jakie złożył w Izbie dep. Ybarnegaray, były wynikiem uprzednie go układu pomiędzy nim a płk. de la Rocque, ale równocześnie zaznacza się dość silna reakcja ze strony lig patrjotycznych w pierwszym zaś rzędzie „Solidarności francuskiej". Komendant tego ugrupowania Jean Renaud, w specjalnem wydaniu „Solidarite Française" ogłosił artykuł, w którym stwierdza że „Solidarność francuska" w imieniu obrony swobód republikańskich kategorycznie odmawia zgody na manewr parlamentarny, jakim była niewątpliwie wczorajsza debata w Izbie. „Solidarność francuska" stwierdza również, że deklaracje dep. Ybarnegaray muszą wywołać pewne zdziwienie, podobnie jak układ zawarty z socjalistami i komunistami.

Również „Action Française" ogłosiła dziś odezwę, w której nazywa wczorajszą debatę parlamentarną komedją i oszukaństwem.

Dzienniki prawicowe, interpretując wczorajsze obrady, odrazu wysuwać zaczęły pewne zastrzeżenia i rezerwy. W dniu dzisiejszym zaszły zresztą dalsze fakty, świadczące o tem, że wczorajsze pojednanie partyj politycznych jest dość krótkotrwałe. Potwierdziły to zresztą deklaracje, jakie złożył agencji Havasa sam inicjator tego pojednania, dep. Ybarnegaray, który oświadczył, że wieczorna debata w Izbie jest dowodem tego, iż na lojalne propozycje „Croix de Feu" ugrupowania skrajnie lewicowe odpowiedziały tylko nowym atakiem. Wczorajszy wieczór w Izbie dowodzi tylko, iż lewica starała się wykorzystać dla swych celów szczery apel „Croix de Feu", a teksty ustawodawcze, uchwalone wczoraj przez Izbę mogłyby się stać narzędziem prowadzącem do dyktatury. Komuniści i socjaliści przy pomocy radykałów i innych ugrupowań pragną na ich zasadzie doprowadzić do rozwiązania „Croix de Feu", przy równoczesnem zachowaniu ich własnych ugrupowań szturmowych. W ten sposób skrajna lewica zerwała zawarte wczoraj pojednanie narodowe. Jeżeli więc uchwalone wczoraj ustawy zostaną zatwierdzone przez Senat, „Croix de Feu" będzie miał swobodę działania.

Laval żąda wytrwania na drodze pojednania

Paryż. 7. 12. PAT. Premjer Laval, jak informuje sprawozdawca parlamentarny Agencji Havasa, zamierza wystąpić na wtorkowem posiedzeniu Izby z wnioskami, by Izba dała przykład wytrwania na drodze pojednania narodowego przez uchwalenie budżetu przed końcem bieżącego roku. W tym celu rząd zaproponuje Izbie, by dyskusję nad budżetem odbyła w drodze procedury przyspieszonej, która została już zastosowana przez premjera Doumergue'a w roku ubiegłym. — Procedura ta polega na dyskutowaniu przez Izbę każdego departamentu ministerjalnego bez podawania pod głosowanie poszczególnych artykułów. Gdyby Izba zgodziła się na przyjęcie tego rodzaju procedury, całość budżetu mogłaby być uchwalona przed Nowym Rokiem, co pozwoliłoby uniknąć stosowania prowizorjów budżetowych.

Nadszedł decydujący moment

Hoare w Paryżu

Paryż. 7. 12. PAT. Minister Hoare natychmiast po przybyciu został przyjęty przez premjera Lavala. Ze strony francuskiej obecny był przy rozmowie sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Leger i dyrektor departamentu afrykańskiego Saint Quentin.

* * *

Paryż. 7. 12. PAT. Uwagę francuskich kół politycznych zwrócił fakt, że sir Samuel Hoare opóźnił o kilka godzin swój przyjazd do Paryża, pomimo oficjalnych oświadczeń, iż stało się to spowodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Prasa francuska twierdzi, iż opóźnienie przypisać należy temu iż brytyjski minister pragnął zaczekać w Londynie na raport amabasadora Drummonda o jego ostatniej rozmowie z Mussolinim.

Pozatem dzienniki zwracają uwagę, iż min. Hoare towarzyszy stały podsekretarz stanu na Foreign Office Vansittart. W kołach politycznych podkreślają dalej, iż nigdy nie zdarzyło się jeszcze, by równocześnie nieobecni byli w Londynie minister spraw zagranicznych i podsekretarz stanu w tym resorcie.

Londyński korespondent „Le Figaro" zwraca również uwagę na to, iż sir Robert Vansittart przed odlotem do Paryża odbył rozmowę z ambasadorem francuskim Corvin Jest prawdopodobne, że min. Vansittart w zabranych ze sobą aktach przynosi pewną modyfikację całokształtu programu, jaka zaszła w ostatniej chwili,

Zwracając uwagę na fakt obecności w Paryżu p. Vansittarta „L'Information" oświadcza, że w prowadzonych negocjacjach nadszedł decydujący mom...

Niemcy zaniepokojone

Berlin, 7. 12. PAT. Prasa niemiecka stoi dziś pod znakiem przyjazdu sir Samuela Hoare'a do Paryża. Pomiędzy wierszami wyczytać można pewne obawy wywołane „wzmocnieniem frontu francusko-brytyjskiego", jak to nazywa „Deutsche Allg. Ztg.".

Berliner Boersen Ztg. mówi o ciężkiej atmosferze w Paryżu.

„Berliner Boersen Ztg." wskazuje na bezpodstawność skarg angielskich, jakoby Niemcy usuwały się od udziału w rozwoju wypadków na zachodzie. *Różnica polega wyłącznie na tem, iż polityka angielska nie troszczy się zbytnio o politykę niemiecką.* Przechodząc do najdrażliwszego dla Niemiec tematu, mianowicie francuskich żądań bezpieczeństwa, jako objektu kompensacyjnego w sporze włosko-angielskim, pismo oświadcza: Wszystko przemawia za tem, że kompensaty te dotyczą Niemiec. Uważano nawet za wskazane podmurować Locarno dwustronnym układem wojskowym francusko-angielskim. Wobec tej sytuacji, dziennik uważa za wskazane, aby Niemcy obecnie uczestniczyły w rozmowach, choć mało zachęcającym jest fakt, że Londyn i Paryż wybrały ponownie system stwarzania faktów dokonanych i przedkładania ich następnie Berlinowi.

Katedra anglistyki na U. H.

Londyn, 7. 12. Ż.A.T. Komitet uczczenia 50-lecia zgonu Sir Mojżesza Montefiore wydał apel o utworzenie funduszu celem uruchomienia na Uniwersytecie Hebrajskim *katedry anglistyki imienia Mojżesza Montefiore*, co będzie najwłaściwszym pomnikiem dla uczczenia pamięci wielkiego filantropa i orędownika sprawy żydowskiej. *Na ten cel potrzeba 15 tysięcy funtów szterlingów, z których rodzina zmarłego wyasygnowała 2500 funtów.*

Schuschn gg w Pradze

Praga, 7. 12. PAT. Zapowiedziano tu na 16 bm. przyjazd kanclerza Schuschnigga, który bawić ma w Pradze w charakterze prywatnym, jako gość centralnego związku przemysłu czechosłowackiego. Kanclerz austrjacki wygłosi ma na zaproszenie tego związku odczyt o zagadnieniach gospodarczych basenu dunajskiego. W czasie swego pobytu kanclerz odbyć ma rozmowy zarówno z premjerem Hodzą, jak i z ministrem Beneszem. W tutejszych kołach politycznych podkreśla się, że spotkanie to będzie mieć tem większe znaczenie, gdyż będzie ono miało miejsce w krótkim czasie po spotkaniu kanclerza Schuschnigga z ministrem Kanyą i premjerem Gombosem.

Rozwiązanie organizacji socjalistów w Gdańsku

Gdańsk, 7. 12. PAT. Z polecenia prezydenta policji rozwiązany został dziś socjalistyczny ogólny związek robotniczy, który po pierwszem swem rozwiązaniu zdołał podnieść liczbę swych członków tak poważnie, iż stał się *silną konkurencją* dla innych związków zawodowych nienależących do opozycji. Wywiadowcy policji politycznej skonfiskowali akta związku, nie przeprowadzając jednak żadnych aresztowań. Jako powód rozwiązania prezydent policji podaje artykuły z organu związku socjalistycznego „Dic Arbeit", które ogłoszone zostały jeszcze w ciągu poprzedniego miesiąca.

Modły o powodzenie oręża włoskiego

Wiedeń, 7. 12. PAT. Arcybiskup kardynał Innitzer ogłosił list pasterski, w którym wzywa wiernych do modłów za powodzenie wysiłku włoskiego w Afryce Wschodniej i prosi o błogosławieństwo Opatrzności dla armji włoskiej.

Znowu demonstracje w Kairze

Kair. 7. 12. PAT. Mowa sir Samuela Hoare wywołała ponowny wybuch niezadowolenia w egipskich kołach politycznych. Odbyły się demonstracje, podczas których doszło do starć z policją. 5 czy 6 policjantów jest rannych.

Cesarz Lidż-Jassu — redivivus...

Rzym. 7. 12. PAT. Korespondent „Popolo d'Italia" podaje z Dżibuti pogłoskę o tem, że b. cesarz Lidż Yassu, żyje, a wiadomość o jego śmierci podano ze względów wewnętrzno-politycznych. B. cesarz jest rzekomo nadal internowany w fortecy w pobliżu Harraru.

W OBLICZU SEZONU NARCIARSKIEGO

Sezon narciarski rozpocznie się lada dzień na dobre. W kołach narciarzy znać duże ożywienie. Do Polskiego Związku Narciarskiego zgłaszają się ciągle nowe kluby narciarskie, które przeważnie powstają w tych miejscowościach, które dotychczas nie miały organizacji narciarskiej. PZN. stojąc na straży sprawności organizacyjnej, przeprowadza gruntowną selekcję zgłaszających się klubów i przyjmuje jedynie te, które dają gwarancję solidnego wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków.

Akcja obozowa w sezonie 1935/36 zapowiada się bardzo dobrze. Dotychczas zgłoszono w Polskim Związku Narciarskim około 700 obozów narciarskich, a do liczby tej dojdą jeszcze obozy organizacyj młodzieży szkolnej, oraz wojska, tak że liczbę ogólną obozów należy obliczać na około 1500. Jest to wymowny dowód popularności narciarstwa w kraju.

W dniu 1 grudnia br. odbyła się propagandowa wycieczka do Zakopanego celem zwiedzenia prac przy budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch. W wycieczce tej wzięło udział 430 osób, co dobitnie świadczy o zainteresowaniu kolejką wśród społeczeństwa.

Rada Narciarska PZN. przeprowadziła ostatnio skreślenie 25 klubów narciarskich, które nie wykazały odpowiedniej działalności.

Kronika krakowska

Już pełna zima

Od piątku wieczora Kraków okrył się piękną zimową szatą. Drobny, ale nieustanny śnieg padał przez cały dzień wczorajszy. Kraków jest biały. Zaroiły się planty wesołą śmiejącą się dzieciarnią, suną saneczki z rozbawionemi dziećmi, a także potyczki na kule śnieżne są już na porządku dziennym.

Zaroiły się również błonia i stoki na Woli Justowskiej, Sikorniku, Panieńskich Skałach i Lasku Bielańskim, mnóstwem narciarzy obojga płci, stawiających swe pierwsze kroki na puchu śnieżnym w tegorocznym sezonie.

Zima nadeszła. Młodzież i narciarze cieszą się. Ze wszystkich podgórskich i podkarpackich stron sygnalizują pełną piękną śnieżną zimę. Rozpoczną swe wyjazdy i wycieczki, kolonje i obozy narciarskie. Młodzież szkolna i sportowa czeka niecierpliwie na zimowe wakacje.

Komunikat śniegowy

Pierwszy narciarski komunikat śniegowy Tow. Krzewienia Narciarstwa komunikuje:

Znaczne opady śnieżne notowane w ostatnich dniach w Karpatach przyczynią się niewątpliwie do poprawy warunków śnieżnych. — Zachmurzenie naogół silne, temperatura dosyć niska (od —5 do —10 stopni). W najbliższych dniach: nieznaczne rozpogodzenia, w wyższych partjach górskich wzrost opadów śnieżnych, w dolinach możliwość nieznacznych odwilży.

Warunki dla wycieczek narciarskich znośne w Beskidach Śląskich i w Beskidzie Wysokim, w Tatrach i w Czarnohorze dobre.

ZEBRANIE ORG. „MIZRACHI“ W KRAKOWIE

Dziś w niedzielę odbędzie się o godz. ... wiecz. w lokalu „Ceirej Mizrachi“ Dietla 11 zebranie mizrachistów i sympatyków mizrachistycznych, na którem wygłosi referat Dyr. M. Wiesenfeld n. t.: „Wspomnienia o rabinie Szmelkiesie z Przemyśla“.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ

Wczoraj odbyły się w Akademji Górniczej w Krakowie zapowiedziane uroczystości, na które przybyli: min. WR i OP prof. Świętosławski, wiceministrowie Chyliński i Doleżal, wojew. Świtalski, prezydent m. dr. Kaplicki, rektorowie wszystkich uczelni wyższych, profesorowie, szefowie urzędów i instytucyj itd. Ks. biskup Rospond poświęcił wykończony zupełnie wewnętrznie i zewnętrznie gmach Akademji, poczem rektor Takliński powitał zebranych, podkreślając, że Akademja obchodzi 3 uroczystości: 15-lecia swego istnienia, inauguracji roku szkolnego w nowym gmachu i św. Barbary. Budynek oddano do użytku w r. 1929, ale dopiero dzięki dotacji wielkiego przemysłu śląskiego w wysokości ok. 300 tys. zł. zdołano go obecnie zupełnie wykończyć. Po sprawozdaniu nastąpiła uroczystość wręczenia dyplomów doktorów honoris causa.

USTALENIE CEN WĘGLA

Jak się dowiadujemy, jutro, tj. w poniedziałek odbędzie się w gmachu Wydziału aprowizacyjno-targowego Zarządu miejskiego przy ul. Kopernika, posiedzenie, na którem ustalone zostaną nowe, zniżone ceny węgla w Krakowie. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele władz administracyjnych, Zarządu Miejskiego i zainteresowanego kupiectwa węglowego.

ULGI PRZY WYKUPNIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Dziś odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 43 zebranie kupiectwa, na którem adw. dr. D. Schlang wygłosi referat n. t. „Co każdy kupiec winien wiedzieć o ulgach przy wykupnie świadectw przemysłowych?“. Początek o godz. 6 wiecz.

NIE BĘDZIE OGRANICZEŃ POCIĄGÓW MIĘDZY WIELICZKĄ A KRAKOWEM

W ostatnich czasach pojawiają się w dziennikach błędne informacje o rzekomo mającem nastąpić zniesieniu przystanku w Wieliczce — Rynku lub też doniesienia o rzekomych ograniczeniach w kursowaniu pociągów między Wieliczką a Krakowem.

Wiadomości te oparte na nieźródłowych informacjach i domysłach, wywołują jedynie niepotrzebne rozgoryczenie ludności korzystającej z kolei, a w konsekwencji brak zaufania do Władz kolejowych.

W sprawie tej Dyrekcja oświadcza, że nie przewiduje ani zamknięcia przystanku, ani ograniczenia ruchu. Natomiast Dyrekcja opracowuje w porozumieniu z Zarządem Miasta projekty przebudowy przystanku, dające gwarancję normalnego prowadzenia ruchu, gdyż obecne urządzenia nie odpowiadają wymaganiom w dostatecznym stopniu.

SAMOLOT NIE MÓGŁ WYLĄDOWAĆ W KRAKOWIE

Dziś rano wystartował z Warszawy samolot pasażerski „Douglas“ w kierunku Krakowa. Kiedy „Douglas“ przybył z pasażerami do Krakowa, okazało się, że horyzont jest tak zaciemniony, iż lotnik nie mógł w żaden sposób znaleźć lotniska. Nie chcąc narażać pasażerów i samolotu na przykrą niespodziankę, lotnik nie lądował w Krakowie i zawrócił do Warszawy.

SKRZYNKI POCZTOWE NA LISTY W AUTOBUSACH

Dla udogodnienia publiczności korespondującej zostały wprowadzone z dniem 1 grudnia br. pocztowe skrzynki listowe w autobusach kursujących na linji Bielsko—Andrychów—Wadowice—Kalwarja Zebrzydowska—Kraków.

Ponieważ autobusy te kursują po 3 razy dziennie w obu kierunkach między Bielskiem a Kalwarją, a dwa razy między Bielskiem a Krakowem, przeto miejscowości położone na tym odcinku mają możność, niezależnie od obecnych połączeń kolejowych, wysyłać po 2 wzgl. trzy razy dziennie korespondencję w obu kierunkach.

UTRZYMYWANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W MIEŚCIE W PORZE ZIMOWEJ

Zarząd Miejski przypomina przepisy Regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej o godzinie 7-mej rano oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg, lód i błoto należy składać w kupki przy krawężniku chodnika na połowie szerokości ścieku od strony ulicy. Śliskie miejsca według realności należy posypywać piaskiem lub przesianym popiołem. Śnieg z dachów należy z reguły zrzucać na podwórza. Niestosujący się do powyższych przepisów pociągani będą do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej, a w razie nieszczęśliwych wypadków spowodowanych nienależytem utrzymaniem chodników pociągnięci będą ponadto do odpowiedzialności sądowej.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 1 do 7 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 11, płonica 21, dur brzuszny 1, nagminne zapal. opon mózg. 1, odra 25, krztusiec 7, róża 8, ospa wietrzna 7.

UJĘCIE DZIECIOBÓJCZYNI

W lipcu br. znaleziono w Zakopanem w owsie zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że chłopczyk został uduszony, wobec czego wszczęto dochodzenia, które jednakże z braku jakiegokolwiek śladu zbrodniarza musiano umorzyć. Przed niedawnym czasem dochodzenia jednak wznowiono, natrafiono bowiem na trop morderczyni dziecka, którą okazała się jego matka, służąca, Władysława Waligórówna z Krakowa. W listopadzie br. dokonano ekshumacji zwłok dziecka i wówczas stwierdzono, że były one owinięte w szmaty, z których części znaleziono podczas rewizji u Waligórówny. Wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się dziewczyna do zabicia dziecka, podając jako powód brak środków utrzymania dla niego. Twierdzi ona bowiem, że ma już dwoje nieślubnych dzieci na wychowaniu u obcych ludzi i musi za nie płacić, a nie zarabia tyle, by móc utrzymać troje dzieci. Narazie śledztwo w tej sprawie trwa, zbrodniarka przebywa w więzieniu w Krakowie.

Ostrzeżenie na czasie

Warszawa, 7. 12. PAT. Naczelny komitet uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego ogłasza komunikat, w którym zaznacza, że ostrzegał już niejednokrotnie społeczeństwo przed osobami i instytucjami wykorzystującemi cel uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego dla osiągnięcia zysków materjalnych.

Szereg wydawnictw, albumów, wątpliwej wartości dzieł sztuki, a nawet przedmiotów codziennego użytku zostało w ostatnich czasach puszczone w obieg bez aprobaty naczelnego komitetu z wyraźnym celem zarobkowym na rzecz firm, instytucyj, lub nawet osób prywatnych. Szereg firm przemysłowych i handlowych narażonych jest na ożywioną działalność akwizytorów ogłoszeniowych dla wydawnictw rzekomo poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego, a zamierzonych lub wydawanych wyłącznie w celach zarobkowych.

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego ostrzega opinję publiczną przed tego rodzaju nadużywaniem jej zaufania i prosi o podawanie poszczególnych wypadków do wiadomości wydziału wykonawczego (Warszawa, ul. Matejki 3).

OFIARY WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Eljasz Lenobel (lat 51), zam. przy ul. Starowiślnej 54, idąc ulicą, pośliznął się, doznając złamania prawej ręki.

Anna Szymańska, 7-letnia dziewczynka, zam. przy ul. Szlak 4, wypadła z sanek, doznając złamania prawej ręki.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Tow. Urzędn. gminy m. Krakowa w sprawie projektu ministerjalnego, dotyczącego pragmatyki służbowej, odbędzie się w dniu 9 grudnia br. o godz. 18 w Domu Towarzystwa, Aleja Krasińskiego l. 18.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsy dry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.